P r o t o k ó ł Nr XIV/08
z sesji Rady Gminy w Klimontowie
odbytej w dnia 7 lutego 2008r

Sesja odbyła się w sali kina Gminnego Ośrodka Kultury w Klimontowie.
Sesja trwała od godz. 10.00 do godz. 14.30.
Obradom sesji przewodniczył pan radny Jan Rębacz, Przewodniczący Rady.
Na sesji podjęto uchwały Nr XIV/102/08, Nr XIV/103/08, Nr XIV/104/08, Nr XIV/105/08, Nr XIV/106/08, XIV/107/08, Nr XIV/108/08.
Uchwały podjęto w trybie art. 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie gminnym.
W sesji uczestniczyli radni Gminy Klimontów, pan Ryszard Bień - Wójt Gminy, pan Adam Przybylski - Zastępca Wójta, pani Elżbieta Słowińska – Skarbnik Gminy, dyrektorzy szkół prowadzonych przez gminę, kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, Prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Klimontowie, Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, sołtysi, mieszkańcy gminy.
Protokołowała Irena Bajur, inspektor ds. obsługi rady gminy.
Radny nieobecny - pan Tomasz Ferens.

Do punktu 1 porządku obrad sesji

Przewodniczący Rady otworzył XIV sesję Rady Gminy. Powitał przybyłych na sesję radnych, pana Wójta, pana Zastępcę Wójta, panią Skarbnik, sołtysów, dyrektorów szkół, kierowników jednostek organizacyjnych, panią Zofię Kryszczyńską - Prezes Zarządu Oddziału ZNP w Klimontowie, pana Zdzisława Nowakowskiego - Przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz publiczność. Na podstawie listy obecności Przewodniczący stwierdził ważność sesji - Rada jest władna podejmować uchwały. Bierze w niej udział 14 radnych.

Następnie odczytał proponowany porządek obrad sesji. Po odczytaniu porządku obrad zapytał czy radni wnoszą do niego uwagi, wnioski, zapytania. Uwag i wniosków nie zgłoszono. Przewodniczący Rady poddał porządek obrad pod głosowanie. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było. Porządek obrad przyjęto jednogłośnie. Jest on załącznikiem do protokołu.

Porządek obrad sesji

1.Otwarcie sesji, stwierdzenie jej ważności i przyjęcie porządku obrad.
2.Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
3.Interpelacje, wnioski i zapytania radnych.
4.Zatwierdzenie planów pracy stałych Komisji Rady.
5.Przyjęcie Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i

Narkomanii.
6.Przyjęcie regulaminu wynagradzania nauczycieli w szkołach prowadzonych przez gminę.
7.Informacja o stanie oświaty w gminie
a).dyskusja
b).podjęcie uchwał w sprawie zamiaru likwidacji Szkół Filialnych w Goźlicach i Ossolinie.
8.Wyrażenie zgody na przyjęcie darowizny nieruchomości (budynek po byłym internacie przy ul. Osieckiej w Klimontowie).
9.Przyjęcie rocznego programu współpracy Gminy Klimontów z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego.
10.Sprawozdanie Wójta Gminy z działalności w okresie między sesyjnym.
11.Wnioski, zapytania i informacje.
12.Odpowiedzi na interpelacje, wnioski i zapytania.
13.Zakończenie obrad sesji.

Do punktu 2 porządku obrad sesji

Przewodniczący Rady zapytał czy radni wnoszą uwagi do protokołów spisanych z obrad poprzedniej XIII sesji Rady, która składała się z dwóch posiedzeń, tj. do protokołu Nr XIII/07 z dnia 13 grudnia 2007r i do protokołu Nr XIII/07 z dnia 28 grudnia 2007r. Uwag nie zgłoszono. Przewodniczący Rady poddał protokół pod głosowanie. Za jego przyjęciem głosowało 14 radnych, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było. Protokoły zostały przyjęte.

Do punktu 3 porządku obrad sesji

Interpelacje, wnioski i zapytania zgłosili w kolejności jak niżej:

Pan radny Polit - Panie Wójcie, Wysoka Rado ja już zgłaszałem kilka razy ten mój most. Drzewo leży panie Wójcie już kilka tygodnie i nie można dać zlecenia Zakładowi Gospodarki Komunalnej ?. Wstyd i hańba. To chyba specjalnie pan Wójt tak robi. Kolejna sprawa - drugi most murowany, po którym płynie woda. Prosiłem pana Wójta kilka razy, żeby dał na dwie, trzy godziny dał koparki z Zakładu Komunalnego z przyczepą, żeby wykopali 4 metry rowu. Jak będzie zrobiony rów, to woda spłynie rowem, a nie przez szosę i nie będzie zalewała mostu. Na drugi rok będzie problem z błotem. Najlepiej to pokiwać głową i kręcić kota ogonem. Prosiłem pana Wójta o jakiś kamień do tych dzieci niepełnosprawnych. Panie Wójcie, już więcej razy prosić nie będę i nie będę mówił nic, tylko napiszę pismo i rodziny też napiszą pismo do Prokuratury do Kielc. Jechali z dzieckiem niepełnosprawnym do lekarza. Dziecko na drodze zasłabło. Utonęli, ciągnik nie mógł dojechać. Przyjechało pogotowie. Jeśli dziecku coś by się stało to sprawa dla Prokuratury. To jest

nieodpowiedzialność. Następna sprawa - wytyczenie drogi koło tej kochanej pani Ordon. To jest skarb kochany Zakrzowa i pana Wójta chyba też. To jest nasza i pana ulubienica. Gdyby droga była wytyczona jak potrzeba to nie trzeba by było przebudowywać sieci wodociągowej. Panie Wójcie mówiłem do pana Zastępcy o tym zbiorniku wodnym w Śniekozach i w Grabinie. To nie są duże koszty. Kosztuje to 6 zł od m^3. Kosztowało by to 600 zł. Czy to tak dużo jest ? To jest specjalnie dla mnie, żeby nie robić. To tylko chodzi o wykopanie 1 m głębokości. Ludzie specjalnie siatkę zdjęli, żeby to zrobić, ale nie przyjechali, bo Wójt nie dał zlecenia. Ludzie wiedzą, że specjalnie Wójt nie daje wykopać. I jeszcze sprawa - wykopać 4 m rowu. Czy to będzie wykonane, czy nie będzie wykopane? Kierownik Zakładu mówi, że nie ma zlecenia. Chodzi o to, żeby woda miała dobry spływ nie po asfalcie i moście a tylko rowem. Dziękuję, to wszystko.

Pan radny Cukrowski - Mam dwa podania od mieszkańców mojego okręgu. Pierwsze od mieszkańców Nasławic z prośbą o utwardzenie drogi gminnej znajdującej się między jedną a druga Kolonią Nasławice. I drugie podanie - od mieszkańców Krobielic o utwardzenie drogi gminnej między posesjami pana Pyszniaka i pana Niezgody. Droga ta biegnie od Krobielic do Usarzowa. Prośba panie Wójcie o wybudowanie ujęcia wody w Nasławicach, bo niebawem zacznie się sezon zabiegów ochrony roślin i nie będzie wody.

Pani radna Pietrzyk, - Panie Wójcie chciałam podziękować za wysypanie drogi do ośrodka zdrowia i do szkoły w Goźlicach. I prośba o 1 samochód materiału na drogę w stronę pana Półtoraka.

Pani radna Michta, - Droga na Żyznowie po rozrównaniu równiarką jest nieprzejezdna. Tylko ciągnikiem można przejechać. Prośba, żeby interwencyjnie te 100 m, 200m wysypać materiału na drogę.

Pani radna Kogut, - Czy w planie budżetu ujęte jest położenie kostki wokół Rynku w Klimontowie, chodzi mi czy w ciągu tych najbliższych 3 lat to będzie zrobione. Ludzie łamią nogi a pobocza są okropne.

Pan radny Lipiec, - Wniosek do Rady, żeby w przyszłorocznym budżecie zabezpieczyć środki na remont tych kilku zniszczonych mostów w Ułanowicach, Rybnicy, Zakrzowie. Te wnioski odnośnie mostów są zgłaszane na każdej sesji. Żeby w końcu Rada zabezpieczyła pieniądze a pan Wójt wyremontował te mosty. A teraz , żeby przez te roztopy zimowo - wiosenne poprawić stan dróg w każdym sołectwie.

Pan radny Frejlich, - Panie Wójcie zgłaszałem już na poprzednich sesjach sprawę pozwolenia na wycięcie dwóch lip w Szymanowicach Dolnych, bo od korzeni pęka budynek gospodarczy u pana Tutaka. I droga do pani Judy - może, żeby czymś posypać, tak, żeby ta kobieta mogła przejechać i zgłaszam do naprawy most w Rybnicy. Kto jest chętny na wyjazd na targi AGROTECH do Kielc to proszę się zapisywać. To będzie w dniach 14 - 16 marca tego roku. Pan Wójt chyba zasponsoruje autokar.

Przewodniczący Rady, - Nieprzejezdna jest droga przez tzw. Studzianki z Nowej Wsi

do Olbierzowic. Droga nie została zakończona przed zimą. Jest takie błoto do kolan, że tamtędy nie przejedzie prawdopodobnie żaden sprzęt. W gminie dróg jest dużo. Tak sie złożyło, że z remontem dróg zaczęło się dość późno. Tam była przerwa w wożeniu tego materiału z Ostrowca. Trzeba by się zastanowić czy ten materiał wszędzie się nadaje. W pewnych miejscach robi się z tego czarne błoto i trzeba wyciągnąć z tego wnioski. Widzimy po zimie co się dzieje na drogach. Gdzie nie gdzie jest to dobre, gdzie indziej nie zdaje to egzaminu. Trzeba by ten materiał w innych miejscach zmienić. Teraz pokazują sie nowe potrzeby, żądania odnośnie dróg. Myślę panie Wójcie trzeba by przede wszystkim dokończyć to co było zaczęte, żeby ludzie mogli dojechać do swoich posesji czy pól na wiosnę, bo sytuacja jest trudna. Podejść do tego tematu już z wiosny. Przy okazji sprawa świetlicy wiejskiej w Nowej Wsi - położona ona jest przy drodze powiatowej i dobrze by było, żeby ją ogrodzić siatką. Jest to bardzo ładny obiekt.

Pani radna Rębacz, - Panie Przewodniczący, panie Wójcie, Szanowna Rado na ostatniej sesji Komisja Budżetu, Finansów i Majątku Gminy zebrała się tu na górze w GOKu i wnioskowała o przedstawienie jakie wydatki poniesiono na drogach gminnych na terenie całej gminy, konkretnie ile na dane sołectwo. Ja otrzymałam odpowiedź jakie wydatki poniosła gmina tylko i wyłącznie na drogi w Klimontowie z załączeniem faktur. Za tę informację bardzo dziękuję. W związku z tym chciałabym prosić i wystosuję w tej sprawie pismo do pana Wójta o przedstawienie nie tylko jakie koszty były, ale też chciałabym wiedzieć na jakie sołectwo poszło ile samochodów kamienia, materiału żużlowego. Także wystosuję jeszcze jedno pismo.

Pan radny Mazur, - Ponieważ dostała Komisja Rewizyjna i prawdopodobnie wszystkie Komisje dostały pisma o pana [redacted]. Niby to wszystko zostało zlecone Komisji - tak, tylko panie [redacted] nie miałem takiego zlecenia Rady, żeby to zbadać. Kiedy byłaby na to uchwała Rady to wtedy mnie to zmobilizuje. My mamy na tyle swojej roboty, którąś my sobie zaplanowali na ten rok. A jeżeli byśmy wrócili jeszcze do tego co tutaj pan ponapisywał no to przecież wyroków sądowych my nie będziemy badać, bo to nie jest w naszej kompetencji. Jeżeli pan dostał wyrok to pan wie jak wyrok brzmi i na te inne sprawy tak samo. Jaki tam samochód jeździe - no przecież nie będę się dopytywał co to za samochód. Było pytanie do pana Wójta, to by panu odpowiedział. W 2007r pożyczka 2000 000 zł - no były wzięte na pewno i sprawozdanie będzie z tego to się dowiemy i pan też się chyba dowie na co te pieniądze poszły. Zastanowimy się, bo akurat nie było możliwości, że cała Komisja była, czy będziemy na to odpisywać. Jeszcze jak jestem przy głosie to mam pytanie do pana Wójta Przybylskiego. Znalazłem w internecie ze Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego informację o szkoleniu w poniedziałek na m.in. temat program PROW 2007-2013 budowa i rozwój wsi. Czy ktoś z Urzędu był na tym szkoleniu? Nie, przecież jest pracownik zatrudniony na to i powinien być na takim szkoleniu.

Nikt więcej nie zgłosił interpelacji, wniosków i zapytań.

Do punktu 4 porządku obrad sesji

Przewodniczący stałych Komisji w kolejności jak niżej odczytywali plany pracy poszczególnych Komisji na 2008r po czym Przewodniczący Rady każdy z nich z osobna poddawał pod głosowanie po uprzednim zapytaniu radnych czy wnoszą do planów uwagi. Uwag do przedstawionych planów radni nie wnosili. Przewodniczący Rady wniósł uwagi do planu pracy i kontroli Komisji Rewizyjnej .

Pani radna Rębacz odczytała plan pracy Komisji Budżetu, Finansów i Majątku Gminy na 2008r. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Pan radny Frejlich odczytał plan pracy Komisji Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego na 2008r. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Pan radny Lipiec odczytał plan pracy Komisji Spraw Społecznych na 2008r. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Pan radny Mazur odczytał plan pracy i kontroli Komisji Rewizyjnej na 2008r. Odczytując ujęty w planie pracy i kontroli punkt "Szkolenie Komisji" pan radny Mazur powiedział, - W ubiegłym roku też zwróciliśmy się do Rady, do Wójta, żeby nas wysłać na szkolenie ale z uwagi na to, że te środki szczupłe były nie udało się, ale Przewodniczący Rady i Wiceprzewodniczący pojechali sobie na szkolenie. W tym roku Komisja miała do dnia dzisiejszego wypowiedzieć się czy chcą jechać, czy nie chcą jechać. Ja nie zabiegam o wyjazdy. Jeżeli Komisja uzna, że nie chce jechać to nie pojedzie.

Przewodniczący Rady powiedział, - Odniosę się do to tych autobusów, pociągów i rozkładów jazdy. Mnie jak i pana obliguje regulamin Komisji Rewizyjnej i Statut Gminy. On mówi tak, że Komisja Rewizyjna przeprowadza kontrole na podstawie rocznego planu kontroli a ponadto na wyraźne zlecenie Rady Gminy i to żeby było wpisane w planie, bo takie kontrole w ciągu roku mogą się pojawić. Dalej pisze, że Komisja Rewizyjna uchwala plan kontroli obejmujący w szczególności przedmiot, zakres oraz termin kontroli. Roczny plan kontroli przekazuje się Przewodniczącemu, a później przedkładany jest on Radzie celem zatwierdzenia. Ja cudów od pana nie wymagam. Prosiłem pana w ubiegłym roku i też pan na karteczce mi napisał. Pisze pan tu że kontrola utrzymania dróg w zimie, jak śniegu nie było to mnie nie interesuje taki plan, tylko pan wie co ma pan skontrolować. Proszę dołączyć mi do tego planu pracy, tak jak robią wszyscy, to co wymaga regulamin Komisji Rewizyjnej. Nie wymyślajmy tutaj żadnych autobusów, pociągów. Rób pan to co do pana należy. Wszyscy potrafią robić plany pracy w rozbiciu na miesiące a pan nie. Prosiłem pana w zeszłym roku- zostawmy to tak jak jest ale podrzuć mi taki plan kontroli. Proszę Państwa jako Przewodniczący muszę też mieć jakiś nadzór nad Komisją. To nie jest Komisja dla Komisji. To jest jedna ze stałych Komisji Rady. Ta Komisja robi zalecenia radnych. Kontroluje na zlecenie Rady itd. Może być i Wójta. Rób pan tak jak jest w statucie. Proszę Pana, żeby do tego co pan tu zrobił dołączyć to co piszą w regulaminie - Komisja Rewizyjna uchwala roczny plan kontroli

obejmujący w szczególności zakres, przedmiot i termin kontroli.

Pan radny Mazur odpowiedział, - Panie Przewodniczący ja się dziwię, że pan myli pojęcia. Plan kontroli to robi się przed samą kontrolą a to jest plan pracy Komisji i kontroli Komisji, który zatwierdza Rada. Są tematy wpisane a sam plan kontroli, zakres kontroli to się robi przed samym wejściem na kontrolę. Dziękuję.

Przewodniczący Rady, - Nie ma pan racji. Statut mówi tak, że Komisja Rewizyjna powinna spotykać się przynajmniej raz w miesiącu. Pan wie jak się to robi, bo pan kiedyś pisał prawidłowo te plany kontroli. Wrócę jeszcze do tych szkoleń. Te szkolenia nie są tanie. Pan akurat wybrał szkolenie za 400 zł i chciał pan jechać z całą Komisją. Uważam, że z tych szkoleń trzeba korzystać. Dostaje się na nich szereg potrzebnych materiałów, na płycie również i można je odtworzyć w komputerze. Uważam jednak, że na szkolenie powinien jechać Przewodniczący Komisji. Przywozi pan materiały, robi pan posiedzenie Komisji i szkoli pan Komisję, przekazuje to co było na szkoleniu. Byłem na takim szkoleniu w Kielcach. Uważam, że warto jeździć na szkolenia. Moje szkolenie kosztowało 180 zł. Prośba do pana, żeby pan przygotował do tego co pan tu dał to o czym mówi regulamin.

Innych uwag nie zgłoszono. Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia planów pracy stałych Komisji Rady Gminy na 2008r. Uwag do treści projektu uchwały nie wniesiono. Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Rada jednogłośnie podjęła uchwałę Nr XIV/102/08 w sprawie zatwierdzenia planów pracy stałych Komisji Rady Gminy na 2008r. Jest ona załącznikiem do uchwały.

Do punktu 5 porządku obrad sesji

Przewodniczący Rady, - Gminny Program Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii był przedmiotem obrad stałych Komisji Rady. Komisje nie wniosły do niego uwag. Zaprosiłem na dzisiejszą sesję pana Zdzisława Nowakowskiego, Przewodniczącego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, żeby w tym temacie powiedział parę słów.

Pan Nowakowski powiedział, - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, panie Wójcie główne zadania Gminnego Program Rozwiązywania Problemów Alkoholowych to: zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i narkotyków; udzielanie rodzinom, w którym występują problemy alkoholowe oraz problemy narkomanii pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie; prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w zakresie obowiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii wśród dzieci i młodzieży; wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii;

przestrzeganie przepisów obowiązującego prawa związanego z wydawaniem i cofaniem zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych oraz przestrzeganie zasad tej sprzedaży i funkcjonowanie GKRPA. Do konstruowania programu obligują nas cztery ustawy: ustawa z dnia 26 października 1982 r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawa z dnia 29 lipca 2005r o przeciwdziałaniu narkomanii, ustawa z dnia 12 marca 2004r o pomocy społecznej i ustawa z z dnia 7 września 1991r o systemie oświaty. W ubiegłym roku Komisja odbyła 12 posiedzeń w tym 4 kontrole. Sfinansowano wyjazdy na spektakle, sfinansowano wypoczynek dla dzieci i młodzieży z rodzin patologicznych, zakupiono sprzęt dla świetlic wiejskich, zakupiono materiały dla szkoły w Konarach, nagrody dla uczestników konkursu, na wyjazdy dzieci i młodzieży szkolnej na basen, finansowano programy profilaktyczne organizowane przez szkoły, finansowano badania prowadzone przez biegłego lekarza, zakupiono komputer na Komisariat Policji, sprzęt sportowy i inne.

Przewodniczący Rady zapytał czy radni wnoszą pytania odnośnie tego tematu. Pytań nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Programów Alkoholowych i Narkomanii na 2008r. Do treści projektu uchwały nie wniesiono uwag. Przewodniczący poddał projekt uchwały pod głosowanie. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Rada jednogłośnie podjęła uchwałę Nr XIV/103/08 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Programów Alkoholowych i Narkomanii na 2008r. Uchwała jest załącznikiem do niniejszego protokołu.

Do punktu 6 porządku obrad sesji

Przewodniczący Rady oznajmił, - Szanowni Państwo został przedstawiony regulamin wynagradzania nauczycieli w szkołach prowadzonych przez gminę. Mamy opinię Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. Generalnie Związek Nauczycielstwa Polskiego miał uwagi do zapisów odnośnie Przedszkola i wychowawcy klasy. Jeśli chodzi o Przedszkole tutaj w regulaminie zaproponowano stawkę dodatku funkcyjnego w zależności od oddziału, tak jak wszystkim dyrektorom. Wtedy jest to bardzie sprawiedliwe, bo kto ma więcej oddziałów to ma więcej problemów i większy dodatek. Tutaj wyszła sytuacja tego rodzaju, że dyrektor Przedszkola ma tylko trzy oddziały i byłby tutaj poszkodowany. Trzy oddziały razy po 50 zł to byłoby 150 zł dodatku. Tutaj propozycja jest , żeby ustalić widełki od 200 zł do 300 zł. Drugi zapis do którego Związek wniósł uwagi to dodatek za wychowawstwo klasy. Ten dodatek proponuje Związek podnieść do 50 zł . To są właśnie te dwie uwagi Związku do regulaminu. Oczywiście ten regulamin wynagradzania był analizowany przez Komisje. Proszę o przedstawienie stanowisk

Komisji.

Stanowiska Komisji przedstawili przewodniczący stałych Komisji w kolejności jak niżej.

Pani radna Rębacz, - Komisja Budżetu, Finansów i Majątku Gminy przegłosowała wniosek, żeby dla dyrektora Przedszkola ta stawka dodatku funkcyjnego była 300 zł miesięcznie. Reszta wniosków nie przeszła więc nie będę czytać.

Pan radny Lipiec, - Komisja Spraw Społecznych zapoznała się ze stanowiskiem Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Klimontowie w sprawie projektu regulaminu. Komisja wnioskuje: ustalić stawkę dodatku funkcyjnego dla dyrektora przedszkola w widełkach 200,00 zł- 400,00 zł, dla dyrektora Gimnazjum - 55,00 zł od oddziału, dla dyrektora Szkoły Podstawowej - 50,00 zł od oddziału, dla wychowawcy klasy - 50,00 zł miesięcznie. W pozostałym zakresie Komisja pozytywie opiniuje projekt regulaminu w wersji zaproponowanej przez pana Wójta.

Po wysłuchaniu wniosków Komisji Przewodniczący stwierdził, - Proszę Państwa uważam, że te wnioski odnośnie dodatku funkcyjnego dla dyrektora Przedszkola i dodatku dla wychowawcy klasy są słuszne. To były wnioski z dwóch Komisji. Czy są jeszcze jakieś wnioski. Czy ktoś w tym temacie chce zabrać głos.

Głos zabrali:

Pani Zofia Kryszczyńska, Prezes Oddziału ZNP - Dla wychowawcy był dodatek do tej pory 30 zł i od 6 lat nie był on podnoszony.

Pani radna Gajewska , - Dla dyrektora Gimnazjum była propozycja Komisji, żeby dodatek ustalić w wysokości 55 zł od oddziału.

Przewodniczący Rady poddał wnioski Komisji pod głosowanie.

1.Wniosek o ustalenie stawki dodatku funkcyjnego dla dyrektora Przedszkola w widełkach 200,00 zł - 400,00 zł. Za: 11, przeciwko: 0, wstrzymało się: 3. wniosek przeszedł.

2.Wniosek o ustalenie dla dyrektora Gimnazjum dodatku funkcyjnego w wysokości 55,00 zł od oddziału. Za: 2, przeciwko: 9, wstrzymało się: 3. Wniosek upadł.

3.Wniosek o ustalenie dodatku funkcyjnego dla wychowawcy klasy w wysokości 50 zł. Za: 8, przeciwko: 4, wstrzymało się: 2. Wniosek przeszedł.

Naniesiono zmiany w projekcie uchwały w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli w szkołach prowadzonych przez gminę Klimontów. Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały po czy poddał go pod głosowanie. Uwag do treści projektu uchwały nie wniesiono. Za: 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Rada podjęła jednogłośnie uchwałę Nr XIV/104/08 w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli w szkołach prowadzonych przez gminę Klimontów. Jest ona załącznikiem do protokołu.

Do punktu 7 porządku obrad sesji

W sprawie stanu oświaty w gminie Przewodniczący Rady otworzył dyskusję. W dyskusji wzięli udział w kolejności jak niżej:

Pani Szeląg, kierownik ZEASiP, - Oświata odgrywa bardzo ważną rolę w życiu samorządu. Gmina prowadzi Publiczną Szkołę Podstawową w Klimontowie z Filiami w Goźlicach i Ossolinie, Publiczną Szkołę Podstawową w Nawodzicach, Gimnazjum i Przedszkole. Ja jestem pracownikiem ZEASiP, który zajmuje się obsługą finansowo - księgową szkół. Zespół realizuje listy płac, ZUS-y, Urząd Skarbowy, dowozy dzieci do szkół, wypłatę stypendi socjalnych, posiłki i inne. Środki na utrzymanie szkół pochodzą z budżetu państwa czyli subwencja oświatowa oraz z budżetu gminy. Subwencja oświatowa w miesiącu styczniu wyniosła 406 473,00 zł. W gminie mamy 995 uczniów. Subwencja na 1 ucznia wypada w kwocie ponad 400 zł. Jak przeliczyła to brakuje środków już w miesiącu styczniu. Na 995 uczniów - w Gimnazjum uczy się 398 uczniów, w Szkole Podstawowej w Nawodzicach 60 uczniów, w Szkole Podstawowej w Klimontowie wraz z filiami - 501 uczniów. Z tego w Filii Ossolin - 29 uczniów a w Goźlicach - 32 uczniów. Gmina zapewnia uczniom dojazd do szkół i dożywianie. W szkole w Klimontowie ze stołówki korzysta 210 uczniów miesięcznie, w filiach i w szkole w Nawodzicach jest wydawanych ok. 80 gorących posiłków a w Gimnazjum ze stołówki korzysta ok. 150 uczniów. W szkołach zatrudnionych jest 106 nauczycieli. W tym 35 nauczycieli dyplomowanych, 47 nauczycieli mianowanych, 19 kontraktowych i 5 stażystów. W Przedszkolu mamy trzy oddziały. dzieci jest 78.

Pani Kryszczyńska, odczytała stanowisko Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Klimontowie w sprawie likwidacji szkół w gminie o treści następującej. - Związek Nauczycielstwa Polskiego nie zgadza się na likwidację szkół, ponieważ decyzja taka spowoduje przede wszystkim wzrost liczebności w klasach w szkole w Klimontowie, które już liczą ponad 20 osób w klasach starszych od III do VI. Narazi to także dzieci, jeśli miałyby być narożne na niekiedy wielogodzinny pobyt poza domem, podróżowanie w ciasnych autobusach często bez opiekunów i w przeładowanych autobusach. Wszyscy pracownicy z Filii nie zostaną zatrudnieni w szkole w Klimontowie. Nie chcemy, żeby wzrastało bezrobocie w gminie Klimontów. Bez względu skąd pochodzimy, skąd pochodzą wszyscy nauczyciele, to jednak pracują i pracowali wiele lat czasami ponad 20, z dziećmi i młodzieżą tej gminy. Jesteśmy nauczycielami, a przede wszystkim wychowawcami. Zdarza się, że często zastępujemy niektórym dzieciom rodziców. Włączamy dzieci w pracę w projektach. Pragniemy w dalszym ich życiu pomagać i rozwijać talenty. Mamy jedno życzenie. Panie i panowie radni uwzględnijcie w swoich głosowaniach nie tylko względy ekonomiczne, demograficzne, z którymi nie da sie dyskutować, ale weźcie proszę też pod uwagę przyszłość waszych wiosek i tak cenny niedający się przeliczyć na żadne pieniądze pierwiastek ludzki. Jeśli pozbawiamy wsie szkół to wyjadą nieliczni młodzi ludzie, którzy jeszcze tam zostali i nie będą mieli gdzie

kształcić swoich dzieci. A jeśli wyjadą młodzi to powoli zanikną wsie i sołectwa. Jesteście Państwo również odpowiedzialni przed swoimi wyborcami za podejmowane decyzje. Sadzę, że przychylą się Państwo do naszego apelu i pozostawią nam te szkoły. Dziękuję w imieniu nauczycieli i dzieci. Jest to stanowisko Zarządu Oddziału ZNP w Klimontowie. Moja prośba jest taka sama.

Przewodniczący Rady, - Dziękuję za wystąpienie. Sazanowi Państwo chcę tylko powiedzieć, że dzisiaj nie zapadają żadne decyzje, tylko dzisiaj podejmiemy tzw. uchwały intencyjne, że mamy taki zamiar. To musimy zrobić do końca lutego bo takie są wymogi. Jeśli chodzi o uchwały likwidacyjne, to musimy je podjąć do końca kwietnia. Czyli dzisiaj nie zapadnie decyzja o likwidacji żadnej ze szkół tylko same intencje.

Pani Kordyka, dyrektor Gimnazjum, - Jestem dyrektorem Gimnazjum. Każdy z ? Państwa wie jaką młodzież mamy w szkole, ponieważ to są trzynasto-, szesnastolatki, którzy są w okresie dojrzewania, gdzie w tym czasie burza hormonów powoduje różne zaburzenia osobowości. Reprezentuję nauczycieli gimnazjum. My opatrzymy z punktu widzenia budżetu, ponieważ jak Państwo wiedzą Gimnazjum jest potężną szkołą, z potężną halą sportową, którą wszyscy by chcieli, żeby była wykorzystywana 7 dni w tygodniu rzez 24 godziny, ale w związku z tym, że przyznawany budżet Gimnazjum jest tak malutki, ze względu na oszczędności nie zawsze możemy sprostać wymaganiom środowiska i młodzieży. Na dzień dzisiejszy hala, która jest już oddana kilka lat temu nie posiada wyposażenia, ponieważ Gimnazjum swoja subwencją oświatową musi wspierać małe szkoły. Nie możemy sobie pozwolić na zakupy pomocy dydaktycznych i wyposażeń sali. Musimy chodzić i szukać sponsoringu. Chcielibyśmy się rozwijać jak inne gimnazja w ościennych gminach, które posiadają pięknie wyposażone hale i dla mnie , dla naszego Gimnazjum są przykładem. Mianowicie Gimnazjum w Bogorii z pięknie wyposażoną halą i Gimnazjum w Koprzywnicy. Chcielibyśmy, żeby subwencja oświatowa , która przychodzi na Gimnazjum pozwoliła naszym uczniom prężnie się rozwijać. Żebyśmy mogli tym uczniom dać nie tylko podstawowe zadania z zakresu siatki godzin ale także mnóstwo zajęć pozalekcyjnych. Nie zawsze to możemy zrobić. Wspieramy wszystkich nauczycieli. W tym miejscu chciałabym pochwalić pana Mazura, Prezesa Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Konary. Dzięki jego operatywności i zaangażowaniu , poświeceniu swojego czasu osobistego, poświęcił bardzo dużo dla szkoły w Konarach. Jak Państwo wiecie szkoła egzystuje. Szkoła jest obecnie sześcioklasowa. Dzieci mogą się rozwijać, mogą kształcić się na miejscu i nauczyciele mogą pracować. Mam ścisłą współpracę z tą szkołą więc mówię, że ja bardzo chwalę tę szkołę pod stowarzyszeniem. Myślę, że wyjściem byłoby dla pozostałych szkół utworzenie stowarzyszeń i szkoły prowadzone przez stowarzyszenia. Dadzą one nie tylko rozwój młodzieży, ale także myślę, że lokalność społeczna danych miejscowości będzie mogła pokazać co potrafi dla szkół. Dziękuję.

Pan Przewodniczący Rady - Dziękuję bardzo za wypowiedź. Proszę Państwa problem jest skomplikowany. Subwencji nie wystarcza. Problem jest trudny. Dyskutujemy nad

nim. W szkole, o której u mówimy w Goźlicach jest 32 uczniów. To jest taka większa klasa. Do szkół trzeba dopłacać. Pani Kordyka mówiła o tych hormonach i innych historiach. Tak to jest. Nie myśmy to wymyślili. Wymyślono parę lat temu gimnazja. Zaczęto wymagać od gmin, żeby budowali. Mówiło się o gimbusach i innych historiach. Zgromadziły te przedziały wiekowe młodzieży pod jednym dachem. W tej chwili sytuacja jest bardzo trudna. Wiele gmin uporządkowały już sieci swoich szkół. W Samborcu podjęto decyzję o zamiarze likwidacji szkoły w Janowicach. W Koprzywnicy będzie jutro sesja. Wszystkie gminy tak robią. Gdyby samorząd był bogaty, gdyby te dochody byłyby większe to można by sobie jeszcze wtedy pozwolić na dofinansowywanie tych szkół. Jest szansa proszę Państwa, że akurat w tym okresie można by pozyskać trochę środków unijnych, ale żeby te środki unijne ściągnąć to trzeba mieć swoje własne. Czasem 40% a czasem 20%, różnie, ale trzeba mieć.

Pan Przybylski, Zastępca Wójta, - Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Szanowni goście chciałbym powiedzieć tak parę słów ze swojej strony, ponieważ na temat szkół o wiele więcej wie Wójt Bień. Tak trochę historycznie, żeby w temat wprowadzić. Parę lat temu w 1998r władza wymyśliła, że ośmioklasowe szkoły są niedobre. Zmuszono nas do budowania gimnazjum. W momencie, w którym zmuszono nas do budowy gimnazjum obiecywano nam bardzo wiele. Mówiono, że to będzie po pierwsze wspaniała inwestycja w młodzież, ponieważ będzie kształcić tak jak na zachodzie, że będziemy mieli praktycznie wszystkie elementy tak jak świat zachodzi. No niestety wpuszczono nas w maliny budowania, gdzie obiecywano, że oddadzą nam na pewno 50%, złotówkę do złotówki. Okazało się, że złotówki wszystkie były nasze i zrzucono wszystko na gminy, bo gminy są bogate, mają dochody. Dzisiaj słyszymy podobne rzeczy, że to gminy mają pieniądze. Góra daje subwencję oświatową, ale z dzieci zrobiono przelicznik. Nie patrzy się na szkołę jako na środowisko, nie patrzy się na nauczycieli jak na środowisko nauczycielskie, tylko mówi się, że jedno dziecko to jest x pieniędzy. Żąda się od nas, żebyśmy z tych x pieniędzy się wyliczyli, a jak nie mamy tych pieniędzy to przecież gmina dołoży, przecież ma dochody, wszyscy jej płacą, przecież środowisko lokalne to powinno zrobić. Wychodzi na to, że to co Kurator myśli to dół musi zapłacić. Borykamy się z tym co mamy, ponieważ trzeba zrobić drogę powiatową - przecież ona jest u was, dołóżcie połowę. Trzeba zrobić drogę wojewódzką - przecież ona jest u was, to dołóżcie połowę. Jak trzeba dopłacić do szkoły to gmina nich dołoży, ale dołożyć już nie ma skąd. My cały czas mamy ten dylemat, że pieniędzy na wsiach nie ma wcale a z nas robi się ekonomistów, ponieważ zmusza się nas do tego, żeby dziecko nie było dzieckiem tylko przelicznikiem z 5 000 zł. Zresztą widać już w tych takich bojach miedzy gminami, że jak zamkniecie, to my wam podrzucimy autobus, który zabierze tych dzieci do nas. U nas będzie lepiej, bo może ten autobus będzie wygodniejszy. Zostaliśmy postawieni między młotem a kowadłem i to taki w bardzo perfidny sposób. Dostajecie subwencje ,a ja zabraknie to sobie dołóżcie a drogo, to po co wam drogi. Przecież jakoś tam przeżyjemy - prawda ? To nie jest ekonomia sensu stricte tylko to jest ekonomia do czego nas się zmusza a później się mówi, że przecież

urzędy gmin to zrobiły. Nie my na górze, tylko tam na dole zamknęli szkoły. A trzeba wiedzieć, że nasz budżet gminy to przy kilkunastomilionowych dochodach dochodów własnych mamy tylko 3 000 000 zł. My już kredytami spłacamy kredyty. Czyli przejadamy samych siebie. Niedługo wąż własną głowę połknie jak nie będziemy działać w sposób ekonomiczny. Na dzisiejszy czas nawet ze wszystkich informacji, które mamy od sołtysów - na same drogi gminne zapotrzebowanie jest ok. 10 000 000 zł. Na ujęcia wody zapotrzebowanie jest ok. 200 000zł, na pozostałe rzeczy też, a nie mówię już o wodociągach gdzie projektów jest zrobionych na ponad 11 000 000 zł, kanalizacji - na ponad 4 000 000 zł . Budżet mamy 16 000 000 zł dochodów a potrzeb na 56 000 000 zł. I to jest tylko 1/5 naszych potrzeb.

Pani radna Pietrzyk - Szanowni Państwo, ja nie będę mówić o liczbach i cyferkach, bo o liczbach i cyferkach juz było jak likwidowaliśmy Liceum. Chodziłam na zebrania i pan Starosta tak pięknie nam cyferki przedstawiał, mówił ile co kosztuje, ile do czego dokłada, nic się nie opłaca a w tej chwili nikt nie myśli ile co kosztowało tylko się robi wszystko, żeby powróciło. A to już nie wróci. Dlatego jak zlikwidujemy szkoły na wsiach to one już nie powrócą. I dlatego mnie te cyfry nie przekonują panie Wójcie a już nie wierzę, że te pieniądze pójdą na drogi. Bardzo proszę radnych, żeby do głosowania się przyłożyli, bo szkoła na wsi to serce wsi, dusza wsi. My się tam spotykamy, tam przychodzą dziadkowie, matki, ojcowie. Tam jest Dzień Babci, tam nasze dzieci są docenione. nie siedzą w tych molochach. Wszystko się pięknie zgadza, tylko zastanówmy się co zrobić. Nasze dzieci też by chciały mieć i salę gimnastyczną. Ja wcale nie mówię, że tu będą miały źle ale u nas mają lepiej.

Pan radny Polit, - Panie Wójcie, panie Przewodniczący Rady, Wysoka Rado ja o tych szkołach też chcę powiedzieć. Mało jest dzieci to fakt. Nie wiadomo jak będzie za pięć, sześć czy siedem lat ale tak jak powiedziała pani Pietrzyk te szkoły już się później nie wrócą. Jak jest dzieci w klasie 8, 10 to nauczyciel dopilnuje. Ja to widzę. Pod szkołą w Goźlicach jak dzieci wychodzą ze szkoły to wychodzą z nauczycielem, siadają z nauczycielem do busa czy autobusu a w Klimontowie wychodzą jeden przed drugim, który szybciej. Jak jest w klasie po 20, 30 dzieci to niestety nauczyciel nie dopilnuje, bo to jest niemożliwością. Nie przepyta wszystkich. Panowie radni zwróćcie uwagę na dobro dzieci a nie tylko na pieniądze. Dziękuję bardzo.

Pan radny Lipiec, - Byliśmy z Komisją z radnymi w tych szkołach w tym roku i w tamtym roku. Powiem tak, że mam przyjemność uczyć dzieci z Goźlic, z Ossolina w klasie szóstej. Są tu rodzice na sali. Czy im się krzywda dzieje w Klimontowie ?. Nie. Żadne się nie skarżyło. Ja wiem , że dobrze by było zostawić te szkoły, ale na każdej sesji mówimy - róbmy mosty, róbmy drogi. Dokładamy 1 000 000 zł do tych szkół. Ja wiem, że to chodzi o nauczycieli, sam jestem nauczycielem. Ale panie Kaziku czy to moja czy pana wina, że jest niż demograficzny. Moja trochę jest.

Pan Przybylski, Zastępca Wójta, - Drodzy Państwo dzisiejsza uchwała jest tylko intencją, ale również jest i sygnałem dla pana Kuratora, że gmina nie jest w stanie udźwignąć takiego ciężaru jakie Kuratorium i Ministerstwo Edukacji nakłada na

gminę Klimontów. W zeszłym roku też taką uchwałę podejmowaliśmy i pan Kurator powiedział, że te dwie szkoły są potrzebne, ale złotówki do tych szkół nie dołożył. Dlatego ponowna uchwała może dać ponowny impuls, może wskaże nam, gdzie mamy szukać pieniędzy na szkoły. My dajemy intencję - nie jesteśmy w stanie utrzymać małych szkół. Teraz nich pan Kurator powie - możemy tylko niech nam dołoży pieniądze. Nie mówię, żeby nam dał- niech pomoże nam zdobyć pieniądze. Mówicie Państwo o tych dwóch szkołach, o ich utrzymaniu a mam propozycję - połączcie się w jedną szkołę. Przecież wiecie jak wygląda jeden budynek, jak wygląda drugi budynek. Zróbcie w tym zakresie coś, żebyście sie dogadali. A przecież to jest ważne, jak się dogadacie to będzie szkoła miała 70 uczniów i gwarantuję, że ona zostanie, bo przecież przy 70 uczniach to nie będą aż takie koszty, nad którymi musielibyśmy dłużej dyskutować. Ale to nie jest tak, że Rada Gminy uchwali, podniesie rękę, że ma być szkoła w Ossolinie albo w Goźlicach. I co, dogadacie się między sobą?. Dogadajcie się, ale nie miejcie pretensji tylko i wyłącznie do Rady, że Rada coś nie potrafi. Zróbcie coś wspólnie razem też i wtedy wspólnie z Radą można zrobić i boisko i teren wokół szkoły. To wszystko jest centrum kulturalne, nie oddalone od siebie o 10 km tylko o 2 km. Jak mamy ratować, spróbujmy chociaż jedną. Dziękuję.

Pan Przewodniczący Rady, - Szanowni Państwo w 2005r już przymierzaliśmy się do likwidacji szkół. Wtedy gdy zaczęły się te dopłaty do szkół, ten niż demograficzny. To co pan Przybylski mówił przed chwilą to wczoraj czytałem protokół z sesji Rady z 2005r z tamtego okresu jakie były głosy. To samo mówiliśmy. Błagaliśmy rodziców, również nauczycieli żeby wspólnie te placówki połączyły się jeszcze przed likwidacją Olbierzowic, Konar. Żeby Olbierzowice połączyły się z Konarami, a Goźlice z Ossolinem. Wtedy byłaby szansa do przeżycia takiej szkoły z odrębnym dyrektorem z klasami od I - VI. Nawet dzisiaj gdyby połączyć Goźlice i Ossolin, wiem , że to jest trudne, bo to są ambicje, ale szkoła miałaby szanse przetrwać. To dałoby ok. 60 dzieci, dołożyłby do tego jeszcze klasy VI i dałoby to liczbę 70 dzieci. Wtedy już by się to finansowało. Te szkoły tak jak powiedział Wójt Przybylski są położone od siebie w niedalekiej odległości. Jest droga asfaltowa. Patrzymy tu na cyferki i widzimy, że w Ossolinie zamontowanie nowego pieca spowodowało, nie ma tych czterech palaczy, że ta szkoła nie jest już droga. Już mogłaby funkcjonować. Dzisiaj ta uchwała intencyjna może spowoduje, że nauczyciele, mieszkańcy spróbują się dogadać i szkoła zostanie uratowana, że zostanie jako szkoła publiczna. Dowozić dzieci z Goźlic do Klimontowa tą ruchliwa trasą, drogą krajową a dowozić do Ossolina - no to jest różnica.

Pan rady Lipiec, - Proszę Państwa tak jak wspomniał Wójt Przybylski i Przewodniczący Rady przyznaję, że byłem przeciwny likwidacji szkoły w Olbierziowicach a za likwidacją pozostałych ale potem jaką decyzję podjął pan Kurator? Zlikwidował dwie szkoły w jednej części gminy a pozostawił dwie w innej części gminy. Faktycznie szkoła w Ossolinie jest piękna, zadbana, czysta, trzeba przyznać, że obiekt piękny, że aż się serce kraje.

Pan radny Mazur, - Powiem tylko jedno, żeby kazał odświeżyć, w komputerze jest taki klawisz - odśwież. Kazałbym Kaziowi, żeby odświeżył sobie umysł, jak w ubiegłym roku głosował. My tylko we dwoje radnych byliśmy przeciwni likwidacji szkół. Ponieważ nasze społeczeństwo z miejscowości Konar i Koloni Konar dogadało się, założyliśmy stowarzyszenie, prowadzimy tę szkołę. Szkoła była niedofinansowana w poprzednich latach. Nawet pan Wójt [redacted] w ubiegłej kadencji zrobił łazienki. Na to poszły pieniądze ze sprzedaży mienia komunalnego w Konarach. Włożyliśmy bardzo dużo pracy, żeby doprowadzić szkołę do takiego stanu jak było przed zakończeniem roku szkolnego. Ale zostało to zrobione. Nie zostały zrobione te zalecenia sanepidu jeszcze z 2003r kiedy jak się nie mylę to chyba był jeszcze wtedy Zarząd Gminy. Nawet takie głupie zalecenie jak ochronki na grzejniki. Myśmy to zalecenie zrobili. Zakupiliśmy też specjalne stoliki pod komputery i to też było zalecenie. Zakupiliśmy to z tej dotacji. Jeszcze zostały takie sprawy jak wymiana okien i wymiana dachu. Pisałem, wniosek do Wójta, Wójt odpisał mi. Podnieśliśmy o te 2 zł podatek rolny i uważam, że znajdzie te 15 000 zł w budżecie , żeby wymienić te okna. Uważam, że chciałbym, żeby powstały nawet i dwa jeszcze stowarzyszenia. Ja służę chęcią, pomocą, doradztwem. Założyć, ludzie niech się zorganizują. I tak zostanie szkoła w Goźlicach i w Ossolinie. W Ossolinie jak jest ten nowy pic zamontowany to nie trzeba już 4 palaczy tylko wystarczy 1. Uważam, że mimo to, że zlikwidowano u nas szkołę to teraz jestem zadowolony, bo teraz prowadzę jako stowarzyszenie. Ludzie pomagają, tylko trzeba trochę pomocy. Ja szukałem tych pieniędzy. W Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska skierowali mnie do gminy, w KRUSie jeszcze mi nie odpowiedzieli. Nawet panie Wójcie nasza Komisja Alkoholowa nie pomogła, a Przewodniczący tej Komisji jest nauczycielem w naszej szkole. Uważałem, że przyczyni się do tego, że coś dołoży, żeby tam coś było. Z jednej sali zrobiliśmy salę gimnastyczną i też nam przeszkadzano, bo nie chciano nam dać drabinek, takich, które stały od 4 lat na korytarzu. Trzeba było różnych przepychanek. Czy jest możliwość, żeby z tej starej szkoły w Olbierzowicach 10 ławek przewieźć do naszej szkoły. Chcieliśmy przyrządy do matematyki - no , chyba te przyrządy, które tam były to chyba z czasów kiedy ja jeszcze chodziłem do szkoły. Mają ponad 50 lat. Kupiliśmy nowe. Ja tu zachęcam panią Bożenkę, bo ona jest prezesem stowarzyszenia, żeby jednak zdobyła się na odwagę. Będę pomagał, dojeżdżał nawet do szkoły. Uważam, że należy dogadać się z panią dyrektor szkoły, wejść w taką korporację, tak jak ja dogadałem się z panią dyrektor Gimnazjum i jakoś nauczyciele do nas dojeżdżają. Wszyscy są z wyższym wykształceniem.

Przewodniczący Rady, - Chciałbym Państwa poinformować, że 14 stycznia br odbył się konkurs na stanowisko Dyrektora Publicznej szkoły Podstawowej im. Jerzego Ossolińskiego w Klimontowie. Wygrała pani Elżbieta Czajkowska, nauczyciel tej szkoły. Składam jej z tej okazji gratulacje. Dziękujemy jej za to, że się podjęła tego prowadzenia. Teraz może pan Wójt zabierze głos.

Pan Bień, Wójt Gminy, - Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado

jeżeli mówimy o cyferkach to cyferka do cyferki i wychodzą inwestycje. Chcielibyśmy zaprezentować tutaj parę zestawień, żeby Państwo zobaczyli, że od czasu kiedy rozpoczął się rok szkolny zaczęliśmy się temu wszystkiemu bacznie się przyglądać, obserwować. Zaczęliśmy monitorować wydatki wszystkich szkół i od razu zaczęły się pojawiać oszczędności. Oszczędności po to, żeby zastanowić się co dalej mamy z tym wszystkim zrobić. (W tym miejscu na ekranie wyświetlono zestawienia wydatków w szkołach). Jeżeli Państwo spojrzą tylko na tę tabelę proszę zauważyć, że są to wydatki wyłącznie wynagrodzenia nauczycieli brutto w Publicznej Szkole Podstawowej w Klimontowie z Filiami. Proszę zauważyć tu w poz. 1 w czerwcu była to kwota 190 159,08 zł, w lipcu 188 328,21 zł, w sierpniu 190 169,30 zł i proszę zauważyć co się stało we wrześniu. Ta kwota spadła na 151 604,30 zł, w październiku na 160 421, 89 zł - jest tu trochę podwyżka, bo dopiero od miesiąca października weszły godziny rewalidacyjne. W listopadzie - wynagrodzenie wyniosło 159 773,18 zł, w grudniu 159 009,64 zł. Jeżeli chodzi o Gimnazjum to wynagrodzenie wyniosło w czerwcu 110 000 zł, w w lipcu 107 000,00 zł, w sierpniu 107 000 zł i od września 89 000 zł, października - 105 000 zł, listopada 99 000,00 zł - bo odszedł nauczyciel dyplomowany i zastąpił go nauczyciel z mniejszymi kwalifikacjami i trochę spadło i mamy kwotę 102 000 zł w miesiącu grudniu. Proszę Państwa natomiast w Szkole Podstawowej w Nawodzicach od 0-VI proszę zobaczyć jaka jest tu różnica. W miesiącu czerwcu - 41 000 zł, w miesiącu lipcu - 30 230,00 zł. Zacząłem się interesować dlaczego taka jest różnica. Jak się okazuje była wypłacona w tym momencie jubileuszówka wraz z poborami, dlatego o 11 000 zł te pobory wzrosły. W sierpniu - 31 000 zł, we wrześniu - 23 000,00 zł. Dlaczego akurat mówię na temat tych wypłat. Proszę Państwa kto chodzi na sesję na pewno zwrócił uwagę na to, że rok temu, kiedy dyskutowaliśmy na temat projektów organizacyjnych szkół po prstu wszyscy dyrektorzy musieli wypowiedzieć się na temat dlaczego tak się stało, dlaczego akie różnice były w tych godzinach. Ja jeszcze raz chcę podkreślić, a najlepszym tutaj świadkiem jest pan Józef Mazur, prezes stowarzyszenia, jaka jest subwencja dana dla stowarzyszenia. Szkoła w Konarach otrzymuje subwencję poprzez dotację. Jest to kwota około 15 000 zł. Z tego ta szkoła się utrzymuje. Nauczyciele uczą z naprawdę wysokimi kwalifikacjami. Naprawdę nie ma jakiś tam zaostrzeń, bo wiadomo nad wszystkimi projektami organizacyjnymi czuwa Kuratorium, które opiniuje projekty, żeby ta szkoła mogła funkcjonować. Chcę podkreślić 24 000 zł jest wypłat w szkole w Nawodzicach czyli o 10 000 zł więcej niż w szkole w Konarach prowadzonej przez stowarzyszenie. Nie ukrywam, że w dalszym ciągu bacznie się przyglądamy tym wszystkim wydatkom. Akurat wczoraj byłem w ZEASiP. Pani dyrektor Ewa Szeląg, która jest kobietą bardzo wyrozumiałą i pracowitą, odłożyła inne prace i dała mi te materiały na dzisiejszą sesję, które przedstawiłem radnym. Co się okazuje - że mimo to, że na pewno został uszczuplony ten budżet, ale nie przez to, że np. pozbawiliśmy nauczycieli, ale ze względu na to, że część nauczycieli odeszło na emerytury, część znalazła sobie pracę w innych szkołach i to spowodowało oszczędności jeżeli chodzi o godziny np. w szkole w Nawodzicach. Pamiętacie Państwo spór mój z panią Ziomkowską. Tam było 197

godzin lekcyjnych a dzisiaj jest 150 godzin miesięcznie i szkoła funkcjonuje a są oszczędności. Te cyferki, które tutaj pokazujemy to chcemy pokazać, że panujemy nad sytuacją. Na pewno pieniądze nie uciekają między palcami tak jak do tej pory. Proszę wierzyć, że dzisiaj przy takiej obsadzie jak pani dyrektor Kordyka, pani dyrektor Czajkowska czy pani dyrektor Latała myślę na pewno będzie to funkcjonowało bardzo dobrze, bez zarzutów. Wszystkie projekty organizacyjne jakie będziemy robić będziemy chcieli to robić wspólnie, żeby nie robić tam przekrętów, wykrętów. Po prostu tak, żeby Rada o wszystkim wiedziała. Będziemy wszystko wyliczać, żeby pokazywać te cyferki, żeby można było podejmować potem jakieś wnioski. Mówię o tym dlatego, że przyglądając się temu przez ostatnie 4 miesiące i w miesiącu styczniu, który był bardzo trudny, dlatego, że koniec roku i trzeba było robić sprawozdania. Jednak pani Ewa stanęła na wysokości zadania i dała te wszystkie zadania i dała te wszystkie dokumenty, które pokazują co się dzieje. Wymiana piecy w Ossolinie i Nawodzicach przyniosły oczekiwane rezultaty. Są oszczędności. Obsługuje to jeden palacz nie czterech. Szkoły na 2007 r weszły z zadłużeniem 606 000 zł. Trzeba było te wszystkie sprawy naprawić. Najgorszym miesiącem to był koniec roku, gdzie tych pieniędzy trzeba było najwięcej dołożyć do szkół - 200 000 zł. Na koniec grudnia dołożyliśmy 30 000 zł. Staraliśmy się z panią Skarbnik, żeby te wypłaty, wydatki z zerować, żeby szkoły na nowy rok nie weszły z zadłużeniem. W 2007r dołożyliśmy do szkół 940 000 zł plus dla szkoły w Konarach dotacja w kwocie 58 000 zł. W sumie do szkół z naszego budżetu dołożyliśmy kwotę 998 000 zł. Te pieniądze są nam potrzebne, żeby zacząć w końcu realizować inwestycje w gminie. Żeby nie sypać tych dróg tym popiołem tylko dobrym materiałem. Doprowadzimy drogi do stanu przejezdności. Nie ma co ukrywać potrzeba 20 lat, żeby nasza gminę pokryć drogami asfaltowymi. Przy dzisiejszym budżecie nie będziemy się czarować, że gmina jest bardzo zadłużona. Robimy wszystko, żeby starczyło tych pieniędzy na wykonywanie jakichkolwiek zadań. Wczoraj zadeklarowałem panu dyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych dołożenie do dróg powiatowych 150 000 zł. Wracając do szkół - subwencja oświatowa za miesiąc styczeń 2008r wynosi 406 473 zł. Podział subwencji na poszczególne szkoły gminy Klimontów po przeliczeniu przez liczbę uczniów przedstawia się następująco: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Konary - 14 706,72 zł, w Goźlicach - 13 072,64 zł, w Ossolinie - 11 847,08 z, w Nawodzicach - 24 511,20 zł i w szkole w Klimontowie - 179 748,80 zł, w Gimnazjum - 162 590,96 zł. Do tego dochodzą opłaty jak światło, woda i inne. Kolejna tabelka przedstawia koszty utrzymania placówek oświatowych w gminie - wyliczenie za miesiąc styczeń 2008. W Nawodzicach koszty materiałów (ogrzewanie, prąd, woda) wyniosły 2 788,30 zł, w Goźlicach - 8970,91 zł, w Ossolinie - 1 941,56 zł, w Klimontowie - 28 357,09 zł a w Gimnazjum - 13 838,17 zł. Mieliśmy awarię wody - mamy duże koszty jeśli chodzi o wodę. Jak się okazuje pękła rura między budynkiem Szkoły Podstawowej a Domem Nauczyciela. Nie wiadomo ile tej wody uciekło, ale musiało to być zapłacone i efektem tego były zwiększone koszty materiałów w szkole w Klimontowie. Jak mówił pan Gruszecki - ta rura była zakopana zbyt płytko. Reasumując ruchy w szkołach możemy

dokonywać do 31 maja 2008r. do tego dnia musimy dopiąć sprawy kadrowe. Kolejna tabela przedstawia koszt utrzymania 1 ucznia w placówkach oświatowych w miesiącu styczniu 2008r. Koszt utrzymania 1 ucznia w szkole w Nawodzicach w miesiącu styczniu to kwota 488,36 zł, w Ossolinie - 676,81 zł, w Goźlicach - 888,74 zł, w Klimontowie, 394,29 zł, w Gimnazjum - 329,16 zł. Mam taką prośbę - mamy kilka wariantów, żeby z tej sytuacji wyjść, ale najpierw decyzja musi wyjść od Was. Rozmawiałem wczoraj z panem Mazurem - on zaangażował się w prowadzenie szkoły w Konarach i pomoże w prowadzeniu stowarzyszeń. Myślę, że pani Bożena Pietrzyk jest ambitną i rzutną kobietą i będzie mogła to poprowadzić. Będę robił wszystko , żeby pomagać. Dowodem tego jest zmiana pieca w szkole w Ossolinie na ekologiczny olej. Widać już , że są z tego tytułu oszczędności. Gdyby te piece wcześniej były zmienione to inaczej potoczyłaby się sytuacja oświaty w gminie. Gdyby 3 lata temu tak było wprowadzone to nie byłoby problemu. Nikt, a mogę to z cała świadomością powiedzieć, nie dorówna mi w wiedzy na temat funkcjonowania szkół z wyjątkiem dyrektorów. Tu apel do pań dyrektorów jak będą robić projekty organizacyjne, żeby te projekty zrobić dobrze, bo jak mówię nie przejdzie nawet 1 godzina więcej. To wszystko musi być uzgodnione. Będziemy szukać oszczędności, nie będziemy robić ścisku. Mam w pięciu wersjach projekt organizacyj jeśli chodzi o Klimontów. Mam w różnych wersjach i z filiami i bez filii i z utworzeniem odrębnej szkoły w Ossolinie czy w Goźlicach. Najpierw pozwólmy podmiotom co mają powstać działać. Najlepiej to skrytykować, że Wójt nic nie robi. skoro pan Mazur podjął się tego wielkiego dzieła, trzeba chylić czoła panu Mazurowi, że podjął się zadania prowadzenia szkoły. Nie pozwolił, żeby te dzieciaki były dowożone do Klimontowa. Jeżeli byłoby dużo dzieci w jednej szkole, klasy duże na pewno 30-osobowe i wtedy autobusy podjeżdżają i zabierają te dzieci. Dzisiaj uczeń to są pieniądze. Będziemy robić wszystko, żeby te dzieciaki nie były rozchwytywane po innych szkołach sąsiadujących. Nie ukrywam, że będziemy robić wszystko, żeby te dzieci z Rybnicy do szkoły w Nawodzicach przeciągną. Nie takie, które są już w trakcie szkoły, bo wiadomo, ze nie przejdą, ale takie, które dopiero będą zaczynać edukację. Jeśli będzie taka potrzeba to podpiszemy umowę z nowym przewoźnikiem. Przyglądając się tym dzieciom, które jeżdżą z terenu Lipnika czy Bogorii czy Iwanisk uważam, że rodzice również tu trochę zawinili, bo żądali dróg ale dzieci dali do innych szkół. Tym bardziej przyczynili się do likwidacji tych szkół. Zachęcam do stowarzyszeń. Przyrzekam, że jak będę mógł pomóc to pomogę. Wracając do tych wcześniejszych głosowań Rady wiem jaki trud ponosi dyrektor w szkole, dlatego dziękuję Radzie, że przychyliła sie do wniosku i dała dodatku funkcyjnego po 50 zł od oddziału. Jest to najbardziej sprawiedliwe. Do tej pory pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Klimontowie miała 550 zł, pani dyrektor Gimnazjum - 450 zł. Uważam, że te 50 zł od każdego oddziału jest słuszne. Proszę Szanowną Radę o podjęcie tych dwóch uchwał intencyjnych. Będziemy mieli jeszcze 2 miesiące po to, żeby sie przyjrzeć temu wszystkiemu. Nie ukrywam, że czy to będzie wariant pierwszy, drugi czy inny to winą jest to, że tych dzieci jest naprawdę mało. Nie będę ukrywał, że który byśmy wariant nie zastosowali to na pewno harmonii z klas w

szkole w Klimontowie nie będziemy robić. Od razu to mówię. Na pewno klas po 30 dzieci nie będziemy robić. Zrobimy tak jak mówi to przepis. W naszym Gimnazjum nie ma mniej jak 27 - 28 dzieci w klasie. Jakoś wszystko jest w porządku i dzieci się uczą. Do każdego wariantu jestem przygotowany. Jeśli będzie taka możliwość przejścia na emeryturę to z takimi nauczycielami będziemy rozmawiać, jeśli nie to troszeczkę będą musiały być podjęte drastyczniejsze środki. Dziękuje bardzo.

Pan [redacted] były Wójt, - Ta próba była czyniona w roku poprzednim. Kurator Oświaty, rodzice nie wyrazili zgody na jej likwidację. W tej sprawie organ prowadzący a więc Wójt otrzymał postanowienie z września 2007, w którym Kurator Oświaty negatywnie ocenia sprawę likwidacji szkół tak w Ossolinie jak i w Goźlicach motywując przede wszystkim brakiem zatrudnienia nauczycieli i likwidacją jedynego miejsca, w którym mogą spotkać się mieszkańcy. Pan Wójt jest uparty i ponownie składa wniosek do Wysokiej Rady, bo to Rada ma zadecydować. Nie, za mojej kadencji takiego wniosku nie było. Żadna szkoła nie został zlikwidowany, żaden system grzewczy nie został zmieniony i nie zostali wyrzuceni na bruk palacze, bo są oszczędności. I żaden nauczyciel nie został zwolniony z pracy. Mnie dziwi stanowisko pani dyrektor gimnazjum - pani Kordyki. Myślałem, że przez te lata dojrzała i czegoś się nauczyła, ale widzę, że pani dyrektor nadal z uporem maniaka dąży do tego - likwidacja szkół w terenie to subwencja oświatowa będzie dla niej. Będzie dysponowała środkami pani dyrektor dla tych dzieci trzeba się poświęcić a tylko dlatego, żeby te dzieci miały gdzie przyjść do Gimnazjum, żeby nie zostały przechwycone przez gminy ościenne. Dlatego też trzeba i pod tym kątem również do sprawy podejść. Panie Wójcie jest problem związany z nauczycielami. Czy pan zapewnia pracę nauczycielom z likwidowanych szkół, wszystkim nauczycielom, którzy będą mieli możliwość dalej kontynuować swoją pracę. Sprawa następna. Czy Szanowna Rada wzięła pod uwagę fakt zlikwidowania tych szkół i sprawę utrzymania tych obiektów. Mamy przykład - jestem zadowolony, że tak dobrze to funkcjonuje w Konarach. Dzięki takim uporczywym ludziom jak pan Mazur może rzeczywiście funkcjonować, ale jeżeli nie będzie to dotowane z budżetu gminy, jeżeli nie będą tam zatrudniani nauczyciele, którzy defakto są tam zatrudnieni i tam sprawa składek, odprowadzenia innych zobowiązań odpada. To jest dobry element tylko czy teraz dla pozostałych szkół, gdy w grę weszło utworzenie stowarzyszenia - czy będzie na tyle nauczycieli, którzy będą tam mogli funkcjonować. Popieram panią Pietrzyk, chociaż my zawsze się różniliśmy, ale z uśmiechem na twarzy. Dlatego myślę, że stanowisko pani Pietrzyk i pana Polita również podzieli ta Rada. Szanowna Rado, proszę Was odstąpcie przynajmniej na rok od tej decyzji, może sie zmieni polityka, może będą inne sytuacje, które pozwolą dalej te szkoły utrzymać, bo to jest katastrofa, to klęska. To dziecko, to matka, to nauczyciel. Raz jeszcze proszę - Szanowna Rado wstrzymajcie się - dziękuję bardzo.

Pan Bień, Wójt Gminy, - Panie [redacted] niech pan się nie martwi o nauczycieli. Na pewno będą mieli pracę. Dzisiaj jesteśmy w Unii Europejskiej, każdemu wolno podjąć prace tam gdzie będzie uważał. Dziwię się bardzo proszę pana, że akurat pan

to podnosi, który doprowadził do tej sytuacji, bo wcześniej można było kontrolować sytuację albo pozwolić kontrolować. Akurat mam tutaj wyciąg z protokołu z sesji za pana kadencji. I wiemy, że ten wniosek również był przez pana złożony. Powiem panu tylko tyle, że również ówczesna pani dyrektor Zieja była za likwidacją szkół. Dobrze tak się stało, że do tego nie doszło w tamtym czasie. Gdyby do tego doszło w tamtym czasie w 2005r to gwarantuję Państwu, że żadna szkoła by się nie zachowana. Dzisiaj przyszedł czas, który otworzył nowe możliwości, powstają stowarzyszenia i przejmują szkoły. Podam jako przykład stowarzyszenie, które działa na terenie Góry Wysokie gmina Dwikozy. Akurat miałem przyjemność rozmawiać z tym Państwem, którzy prowadzą tę szkołę. I teraz gmina ma problem, bo to stowarzyszenie zabiera dzieci ze szkół, dlatego, że stowarzyszenie ma takie możliwości, że dogada się z nauczycielem, że przykładowo otworzy świetlicę czynna w godzinach popołudniowych. Rodzice wtedy mają świadomość, gdzie to dziecko jest a gmina musi za to zapłacić. Jak powstawało stowarzyszanie w Górach Wysokich tych dzieci było 35. Dzisiaj ma około 80 dzieci i prowadzi 7 przedszkoli. Prowadzenie przedszkola jest zadaniem własnym gminy i gmina musi za to zapłacić. To jest dzisiaj biznes. Uważam, że dorośliśmy do tego, że takie stowarzyszenie może powstać i funkcjonować. Proszę się tu nie obawiać, przy pomocy takich ludzi jak pan Mazur, pani Bożena te stowarzyszenia mogą funkcjonować. W roku szkolnym 2008/2009 jeśli przejmie stowarzyszenie to w Goźlicach w klasach 0-VI będzie 44 dzieci a w Ossolinie - 45 dzieci. Biorąc pod uwagę te ilości dzieci to naprawdę są to duże pieniądze, które my jako gmina musimy oddać stowarzyszeniom. Apeluję do Rady o podjęcie uchwał intencyjnych w celu likwidacji szkół a obiecuję, że do tej faktycznej likwidacji szkół nie dojdzie. Będą prowadzić stowarzyszenia.

W dyskusji nikt nie wziął udziału. Przewodniczący Rady zamknął dyskusję i przystąpił do głosowania uchwał. Projekty uchwał odczytali Zastępcy Przewodniczącego Rady Gminy w kolejności jak niżej. Radni nie wnieśli uwag do projektów uchwał.

1. Pani radna Rębacz odczytała projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Filialnej w Goźlicach. Wyniki głosowania: za: 8, przeciwko: 4, głosów wstrzymujących się nie było. W głosowaniu wzięło udział 12 radnych na 14 biorących udział w sesji.

Rada podjęła uchwałę Nr XIV/105/08 w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Filialnej w Goźlicach. Jest ona załącznikiem do protokołu.

Po podjęciu uchwały pan [redacted] decyzję Rady powitał oklaskami.

2. Pan radny Lipiec odczytał projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Filialnej w Ossolinie. Wyniki głosowania: za: 7, przeciwko: 5, wstrzymało się: 2.

Rada podjęła uchwałę Nr XIV/106/08 w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Filialnej w Ossolinie. Uchwała jest załącznikiem do protokołu.

Po podjęciu uchwał głos zabrali:

Przewodniczący Rady, - Proszę Państwa punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Co za mądre powiedzenie. Do pana [redacted] tymi oklaskami wywołał pan temat likwidacji szkół z 2005. Mam przed sobą protokół z tamtej sesji z dnia 23 lutego 2005r. Pozwolę sobie odczytać fragmenty. Mówił pan "Pan Wójt [redacted] powiedział, - Źle się dzieje, że sytuację w oświacie wyznacza demografia. Z roku na rok maleje subwencja oświatowa. W stosunku do roku poprzedniego zmniejszono ją o około 300 000 zł. To powoduje, że gmina będzie musiała zrezygnować z inwestycji po to, żeby utrzymać szkoły. Próbowaliśmy przedstawić sytuację taką jaka jest. Nie ukrywamy, że będzie ona coraz trudniejsza. Nie zamierzamy robić nic bez was i przeciw wam. Mam świadomość, że szkoły nie otrzymują tyle ile chcą ale ja odpowiem za ten budżet. Będziemy starali się racjonalizować te wydatki. Uchwała o likwidacji szkół nie będzie teraz podjęta. Myślę, że sami Państwo dojrzejecie do tej decyzji. Mam świadomość tego, że jest trudno i będzie jeszcze trudniej ale miejcie świadomość, że jeśli jakieś zadanie nie będzie wykonane to kosztem utrzymania szkół. Resumując szkoły filialne pozostaną. Na następny rok musicie Państwo wyjść mnie naprzeciw.".

Pani radna Pietrzyk, - Ja również chciałabym odczytać fragment protokołu spisanego z obrad sesji z dnia 27 czerwca 2007r. "Pan radny Lipiec podniósł, - Jako Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych i własnym zdaniem uważam, że temat trzeba raz na zawsze zamknąć. Lipiec więcej palca za likwidacją szkoły nie podniesie."

Pan rady Lipiec, - Pani Pietrzyk chciała mnie uszczypać i mnie uszczypała.

Pan Przybylski, Zastępca Wójta, - Dziękuję Radzie za odrobinę odwagi. Dzisiaj mogą być pretensje. ale jest rolą rodziców, społeczności lokalnej, żeby połączyć się w jedna szkołę. Wtedy taka szkołą mogłaby się utrzymać i funkcjonować.

Do punktu 8 porządku obrad sesji

Wyjaśnienia złożył pan Przybylski, Zastępca Wójta.

Pan Wicewójt Przybylski wyjaśnił, - W budynku po byłym internacie mieszka 4 rodziny, które wystąpiły do gminy o wykupienie mieszkań myśląc, że budynek jest nasz. Właścicielem budynku jest Skarb Państwa a zarządza tym Starosta. Gdyby Starosta sprzedał te mieszkania najemcom to tylko 20% środków ze sprzedaży byłoby starostwa a resztę trzeba by odprowadzić na Skarb Państwa. Wspólnie z panem Starostą ustaliliśmy, że powiat przekaże gminie tę nieruchomość w drodze darowizny a gmina ja przejmie i sprzeda mieszkania najemcom tak jak chcieli.

Przewodniczący Rady zapytał czy w tej sprawie radni wnoszą zapytania. Głos zabrał pan [redacted] były Wójt Gminy.

Pan [redacted] - Czy nie będzie czasem tak, że jedna, dwie rodziny wykupią mieszkania a reszta nie i trzeba będzie budynek utrzymywać. Przejęcie budynku to

bardzo dobry pomysł, tylko, żeby potem sprzedać mieszkańcom.

Innych zapytań nie zgłoszono.

Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Uwag do treści projektu uchwały nie wniesiono. Za: 11, głosów przeciwnych i wstrzymujących sie nie było. W głosowaniu wzięło udział 11 radnych na 14 biorących udział w sesji.

Rada podjęła uchwałę Nr XIV/107/08 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny. Jest ona załącznikiem do niniejszego protokołu.

Do punktu 9 porządku obrad sesji

Wyjaśnienia złożył pan Wicewójt Przybylski.

Pan Wicewójt Przybylski powiedział, - W związku z tym, że gmina nie może dotować LKS "Klimontowianka" to jej obowiązkiem jest wzięcie udziału w konkursie ogłoszonym przez gminę. Jak wygra konkurs to może wtedy prowadzić i otrzymać dotację z gminy.

Przewodniczący Rady zapytał czy w tej sprawie radni wnoszą zapytania. Głos zabrał pan radny Mazur.

Pan radny Mazur, - Dowiadywałem się jak trzeba zrobić, żeby być tą organizacją pożytku publicznego. Trzeba dodatkowo wydać 500 zł. Jak się nie jest organizacją pożytku publicznego to nigdzie nie można występować o pieniądze. Tylko do osób prywatnych.

Pan radny Lipiec odczytał projekt uchwały w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego a Przewodniczący Rady przeprowadził głosowanie. Za 14, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było.

Rada jednogłośnie podjęła uchwalę Nr XIV/108/08 w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Uchwała jest załącznikiem do protokołu.

Do punktu 10 porządku obrad sesji

Pan Bień, Wójt Gminy złożył sprawozdanie ze swej działalności w okresie między sesyjnym.

Pan Wójt Bień, - Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Szanowni Państwo chciałem Państwa poinformować, że podpisaliśmy porozumienie o współpracy z

Panem Marszałkiem Województwa Świętokrzyskiego na środki na Program Odnowy Wsi. Jest to kwota 127 000 EURO. Tych, którzy są zainteresowani bardzo prosimy o zaangażowanie się w sprawę, żeby te środki można było spokojnie wykorzystać. Mieliśmy spotkanie w Warszawie. Promowaliśmy powiat sandomierski. Gmina Klimontów miała bardzo duży udział w promowaniu powiatu. Dzięki panu Krzysiowi, któremu serdecznie dziękuję, a który zrobił bardzo dużo fajnych zdjęć obrazujących naszą gminę i te zdjęcia przekonały uczestników spotkania, że jednak gmina nasza nie tylko słowami jest piękna. Zdjęcia zachęciły Warszawiaków do odwiedzenia naszej gminy Wpłynęło do mnie z Zarządu LKS "Klimontowianka" podanie z prośbą o zgodę na odbywanie treningów na hali sportowej w Gimnazjum. Takie samo podanie wpłynęło też do pani dyrektor Kordyki. Myślę, że zawodnicy dogadają się z panią dyrektor i nie będzie problemu. Będą mogli sobie przez miesiąc potrenować na hali a potem przejdą na swój stadion. Dostaliśmy informację 28 stycznia br od pana posła na Sejm RP pana Zbigniewa Pacelta, że w związku ze złożeniem przez gminę Klimontów fiszki o przyznanie środków na dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na rozwój sportu i rekreacji w gminie Klimontów poprzez modernizację stadionu sportowego skierował do Marszałka Województwa Świętokrzyskiego pismo popierające Nasz projekt i, że pozostaje do dyspozycji w procesie dalszego procedowania projektu. Myślę, że należy dziękować, że ten projekt na razie został pozytywnie zaopiniowany. Proszę Państwa chciałbym się również pochwalić, że Gimnazjum dzięki pomocy Rady jest w 3/4 zmonitorowane. Jeśli ktoś z Państwa radnych chce zobaczyć jak to funkcjonuje to zapraszam. To jest bardzo fajna sprawa jeżeli chodzi o nadzór nad dziećmi, którzy są w takim wieku dojrzewania i różnie wyprawiają. Obiecuję pani dyrektor pomoc w uzyskaniu środków na dokończenie tego monitoringu. Jeśli chodzi o szkoły dostaliśmy takie pismo, że mamy problem jeśli chodzi o opiekę nad dowozem dzieci. Proszę Państwa również to będzie koszt, dlatego, że to jest taka sytuacja jaja jest. Jak jest dobrze to jest dobrze a jak jest źle, tak jak mówi pan Kaziu to wtedy trzeba się tematem dokładnie zająć. Rzeczywiście do tematu dowozu dzieci musimy wrócić i musimy wypracować zdanie, żeby pogodzić kto to ma robić, jak ma robić. Myślę, że w miesiącu lutym ten temat powinien się zamknąć. Oszczędzamy wszędzie. Staramy się, żeby tych pieniędzy jak najmniej wydawać. Jeśli chodzi o oświetlenie gminy to za cały rok mam już sprawozdanie, że wydaliśmy 19 500 zł. Mimo, że energia zdrożała to mamy oszczędności i w tym temacie. Chcę tylko Państwu pokazać, że nad tym wszystkim czuwamy. Proszę Państwa powiem teraz parę zdań na temat Wspólnoty Gruntowej. Pamiętacie Państwo jak pan Goździewski przyszedł winiąc nas jako wójtów o niepodpisanie umowy jeśli chodzi o drogę dojazdową do targowicy. Okazuje się, że Wspólnota Gruntowa znalazła dokument, że są właścicielami tej drogi. Nie jest to droga pana Goździewskiego. Wspólnota wystąpiła do nas, że jest właścicielem działek celem zaniechania przez pana Goździewskiego roszczeń. Będziemy ten temat drążyć, żeby sprawę wyjaśnić. Wspólnota wystąpiła z pismem, żebyśmy zagospodarowali działkę za mostem w stronę Szymanowic po lewej stronie, która jest własnością Wspólnoty. Chcą nam oddać też działki koło

obwodu drogowego, który wykupiliśmy, po to, żebyśmy to zagospodarowali. Oczywiście wspólnie musimy zastanowić się co z tym tematem zrobić. Proszę Państwa chcieliśmy podpisać umowę jeżeli chodzi o przygotowanie umowy do wykonania przyłącza sieci elektroenergetycznej. Chodzi o dokończenie tej naszej nieszczęsnej kanalizacji. Niestety dokonano kradzieży. Ukradziono pięć przepompowni na terenie Górki Klimontowskie i Szymanowice. Jest prowadzone postępowanie w sprawie. Na temat ochrony środowiska - poszły upomnienia jeśli chodzi za rok 2007 za opłaty za śmieci. Nie może być tak, że przykładowo my z Klimontowa jesteśmy to musimy płacić 10 zł miesięcznie za kosz 110 l a w pozostałych wsiach, chociaż my też jesteśmy wsią, nie w związku z tym, że były postawione te kontenery. Proszę Państwa my nie będziemy nikomu służyć. Jesteśmy od tego, żeby służyć, ale nie za darmo. Dlatego po te 30 zł , które należy się zapłacić od każdego gospodarstwa to będziemy wysyłać upomnienia do mieszkańców, którzy zapomnieli wpłacić te pieniądze. Odpowiedzi na interpelacje. Pani radna Rębacz - pani Przewodnicząca pisała o rozliczenie wszystkich wydatków jakie poszły na drogi gminne w Klimontowie a nie w gminie, więc odpisaliśmy. Mamy pełną informację dla pani przygotowaną ale w związku z tym, że pani prosiła tylko o wydatki na Klimontów to tylko to przesłaliśmy. Jeżeli chodzi o sprawy, o które zapytał mnie pan Kazio, panie Kaziku - co sesja to jest to samo. Pan wie, że ja naprawdę nie jestem człowiekiem złośliwym. Na pewno nie, udowodnię to Panu. Niech pan spróbuje napisać wniosek, puścić to na Komisje a jak Komisje się zgodzą i Szanowna Rada też to nie widzę problemu, zlecę Zakładowi wykonanie prac, bo jak pan wie jest już naszykowane drzewo a Zakład czeka, żeby zarobić. Jeśli natomiast chodzi o te przyjaźń między mną a panią Ordon to myślę, że bardziej wy żyjecie w przyjaźni. Nawet pani Ordon na świadka do sadu mnie podała w sprawie z panem, że byłem świadkiem jakiejś kłótni między wami. Byłam tam z panem Przewodniczącym wtedy kiedy chodziło o te drogę i nie widziałem, żebyście się kłócili. Jak pan przychodził to pani Ordon odchodziła, jak pani Ordon przychodziła to pan znowu odchodził. Żadnych kłótni nie słyszałem, a jeżeli chodzi o ten podział drogi to przecież mówiłem już w czerwcu na sesji, że wystąpiłem w tej sprawie do pana Czachorowskiego ile to będzie kosztować, podałem to Radzie na sesji i drugi raz nie będę tego przedstawiał. Jest to koszt rzędu 1500, 2000 zł od działki i gminy na to nie stać. Oczywiście jak wyrazi pan zgodę, żeby w tym temacie pomóc. Proszę złożyć wniosek na ręce Rady. Jak Rada wyrazi zgodę, żeby pomóc panu w tym temacie to nie widzę problemu. Proszę tylko dać na piśmie a pan Czachorowski również zaciera ręce.

Pan radny Polit wtrącił, - A przeprojektowanie drogi to było tańsze?

Pan Wójt Bień, - Tam nie było tego. Żeby nie być gołosowanym, żeby pan wiedział, że lubię pana jak człowieka zleciłem Warsztatom Szkolnym wykonanie sporządzenie kosztorysu na wykonanie barier zabezpieczających na moście przy drodze nr 1130T w miesjcowości Zakrzów oraz barier zabezpieczających nad przepustem ciekowym przy drodze nr 1167T w miejscowości Byszów. Warsztaty odpisały, ze bariery w

Zakrzowie kosztować będą 5044,00 zł plus 22% VAT a w Byszowie - 828,00 zł plus 22 % VAT. Panie Kaziku jeśli tylko Rada zezwoli to te bariery zrobimy. Jeśli chodzi panie Kaziku o te zbiorniki wodne - uważam, że jak zostanie zatwierdzony budżet i w tym budżecie będą środki finansowe to będziemy starali się to zrobić, żeby to mogło funkcjonować. Niech pan się nie martwi. Kamień dowieziemy, drogę u pani Ordon wytyczymy, zbiornik zrobimy, most zrobimy.

Pan Przewodniczący Rady wtrącił, - Panie Kaziu był u mnie Pański przyjaciel Ordon i podał mnie na świadka, że widziałem jakieś kłótnie niby panami. Ja jeszcze w sądzi nie byłem. Wy się opanujcie z tymi sprawami sądowymi. Ordon tłumaczy, że przegrał z panem 10 000 zł. Nic więcej nie widziałem jak to, że jak pan przyjechał samochodem to Ordon uciekł. Jan pan pojechał to Ordon się wrócił. Odnośnie tego wytyczenia - pan Ordon powiedział mi "Panie spróbujcie tylko wejść na mój teren. Mam w domu prawnika, to jest moja prywatna własność nikomu nie wolno wejść". Po co tę działkę teraz mierzyć, przecież drogi są porobione, wodociąg jest zrobiony. Nie bardzo rozumiem.

Pan radny Polit, - Dam te 10 000 zł do Komornika, niech wymierzą po samej chałupie.

Pan Wójt Bień kontynuował, - Pani Kogut i kostka wokół Rynku to myślę, że pan Wicewójt Przybylski wyjaśni to. Pan Lipiec i mosty i drogi - myśmy te materiały zrobili i przesłali do ministerstwa i czekamy na środki. Będziemy naprawdę to wszystko realizować. Pan radny Frejlich najpierw musi być napisany wniosek o wycięcie drzew i nie będzie problemu. Droga do pani Judy - znam problem, jak będzie taka możliwość to doprowadzimy to. Pan Jan Rębacz droga i świetlica - też będziemy starali się ogrodzić tę świetlicę może nie siatką, bo to nie zbyt ładnie by wyglądało. Dziękuję za uwagę. Uzupełni mnie mój Zastępca.

Pan Wicewójt Przybylski, - Szanowna Rado, Szanowni Państwo chciałbym prosić o jedną rzecz. Ukazało się już trzecie wydanie gazety "Głos Klimontowa" i czasami w tej gazecie są ogłaszane różnego rodzaju konkursy i informacje dotyczącego tego co mogę wsie pozyskać dla siebie. Ostatnio było ogłoszenie konkursu na Odnowę Wsi. Sześć wiosek złożyło tylko swoje zapotrzebowania na to. To nie są zapotrzebowania dotyczące tylko potrzeb ale to są rzeczy, które powinny być poparte zebraniem wiejskim i jakimś przemyśleniem. Czy tylko 6 gospodarzy mają wioski a reszta nie ?. Dobrze by było przyjść do Urzędu Gminy od czasu do czasu, usiąść koło pana Sajeckiego. Niech wam włączy internet i poczytać czy wam ewentualnie wydrukuje. A nie to, że przyjść, wziąć gazetę "Głos Klimontowa" i przeczytać to co tam jest napisane. Tam nie ma artykułów dotyczących chwalenia się o czymś tylko są informacje o tym co można i gdzie pozyskać. Warto to spróbować. Informuję jednocześnie, że jest Program Rozwoju Społecznego Wsi. Jest to 124 000 EURO do rozdysponowania na 2 lata. Też warto się w to włączyć. Faktem jest, że polega to na tym, że będą to szkolenia, będą to organizowane jakieś spotkania, będą organizowane jakieś grupy robocze, ale 1/3 z tego będzie do wzięcia jako inwestycje. Więc można pomyśleć o tych salach, gdzie się ludzie spotykają. Pomyśleć, że z tego można zrobić

dach, można pomalować i to są pieniądze już fizycznie do wzięcia, ponieważ umowa jest. Jeżeli ktoś chce mieć informacje jak to będzie się odbywało to pani Sylwia Burczyńska prowadzi wszelki nabór dotyczący tego tematu i jest wiceprezesem firmy Leader, która prowadzi część dotyczącą zasobów ludzkich czyli część priorytetową. Chciałbym powiedzieć jednocześnie, że my mamy złożonych parę tych fiszek. Jak na razie mamy pozytywna odpowiedź - przydzielone 4 000 000 zł na wodociąg w Pęchowie. Żeby te 4 000 000 zł wykorzystać w jednym roku to trzeba pamiętać, że najpierw musimy mieć fizycznie te 4000 000 zł, żeby to zrealizować. Normalnie jest to nie do zrealizowania. Mam nadzieję, że jak będziemy mieli możliwość ogłoszenia przetargu to te pieniądze będziemy mieli możliwość wykorzystywania w następnych latach czyli zwrot w pierwszym roku daje nam pieniądze w następnym roku. Mam nadzieję, że po przetargu kwota zmniejszy się i będą środki na wodociąg w Pokrzywiance. Jest problem wodociągu w Konarach - jak Lipnik doprowadzi wodociąg do granicy naszej gminy to będziemy mogli wtedy dyskutować. Jest problem wodociągu w Byszowie, tam jest pozwolenie budowlane ale mamy obawy czy wody nam wystarczy. Zrobiliśmy już wodociąg od strony Samborca gdzie niby jest m,mnóstwo wody a mamy puste rury do dzisiaj. Sprawa dlaczego nie jeździmy na szkolenia do Świętokrzyskiego Biura Rozwoju Regionalnego - Świętokrzyskie Biuro działa w ramach osi czwartej a to jest oś, która polega na tym, że ich zadaniem jest robienie szkoleń. Oni tych szkoleń robią tyle, czasami cztery w tygodniu, że tylko byśmy musieli na szkolenia jeździć a nic nie robić. Dużo szkoleń jest robione przez szkolenie sandomierskie. Łatwiej jest tam do Sandomierza pojechać. Zresztą program kapitał ludzki jest programem miękkim czyli bazującym na organizowaniu szkoleń, spotkań. Nam jest potrzeby pieniądz na inwestycje i to jest najważniejsze. Jeżeli chodzi o kostkę na Rynku fakt wygląda to źle, ale to jest właśnie efekt tego, że nie robiło się tego systemowo. W normalnym cywilizowany kraju jak mamy przykład w Jachimowicach to najpierw układa się kostkę a dopiero później robi się masę asfaltową. Myśmy zrobili całkiem odwrotnie i tego przykłady mamy u siebie. Klimontów wymaga totalnej przebudowy i to dotyczy nie tylko tego, co jest własnością Urzędu Gminy ale i prywatnych. Jak sie wyjdzie na Rynek to widać, że każdy maluje jak mu pasuje i wygląda to jak wygląda. Dlatego jest potrzeba, żebyśmy dla Klimontowa otrzymali pieniądze unijne. Program rewitalizacji będzie podstawą do wystąpienia o pieniądze unijne. W ubiegłym roku odstąpiliśmy od zrobienia kostki na ul. Osieckiej mimo pieniędzy, które na to zostały tylko dlatego, że kostka kosztowała teraz tyle ile kosztowała w ubiegłym roku a asfalt był tani. Więc zrobiliśmy to co było tańsze. Jeżeli sytuacja będzie lepsza w tym roku to będziemy robili po trochu wszystkiego. Na drogi powiatowe mamy podpisane porozumienie ale nie mamy ich intencji ani naszej. My możemy powiedzieć co byśmy chcieli robić ale nie wiemy jakie oni mają priorytety. Zwłaszcza, że powiem tak przewrotnie grozi nam budowa drogi między Ossolińską a Obrazowem. To jest kwota parę milionów złotych. Jak to zwykle bywa wszyscy później przyjdą do Klimontowa i do Obrazowa, żeby dać po trochu pieniędzy. Jak będziemy dawać po trochu to będziemy robić z tym, że część tych pieniędzy będzie ze środków unijnych. A środki unijne na dzisiaj

wyglądają tak, że najpierw jak pisaliśmy fiszki to było 75% unijnych a 25 % naszych. Później miało być 70% unijnych a dzisiaj już schodzimy do 60%. I nawet jak na wodociąg mamy 4000 000 zł to 1 600 000 zł musimy mieć własne. A te 1 600 000 zł w ciągu jednego roku to jest nierealne. Pani Michta jest coś takiego jak fiszki i drogi unijne. Musi droga mieć szerokość 5 m i 1,5 m szerokości pobocza albo 4,5 m tylko w uzasadnionych przypadkach. Z tego co się orientowaliśmy jest możliwość robienia projektów dróg unijnych. z układu urbanistycznego naszego województwa wychodzi, że nie mamy takich dróg ale jeżeli macie Państwo wiedzę na temat tego, jak wyglądały te drogi i gdybyście powiedzieli, że jest taki odcinek drogi spełniający te kryteria unijne to przystępujemy do projektowania i aplikowania czyli szukania pieniędzy unijnych. Próbujemy tego szukać. Na przykład droga Żyznów jest drogą tego typu, ale jest też uznana jako droga popowdziowa z 2007r. Przy drogach popowdziowych szerokość musi być 3 m. Dotarliśmy do papierów, że powinna ona mieć 9 metrów, bo jest ona tzw. gościńcem Karskiego. Gdybyście mieli Państwo takie drogi apeluję zgłaszać do nas. Będziemy robić projekty i będziemy szukać. To nie będą projekty typu popowodziowego, to musi być pełna dokumentacja, z każdym uzgodnieniem, ze wszystkim tak jak jest przy wodociągach i kanalizacjach. Muszą być zgody przede wszystkim mieszkańców. Warto o to zabiegać, bo dofinansowanie jest 75 %. Długość odcinka nie jest ważna tylko szerokość.

Po sprawozdaniu Wójta i uzupełnieniu go przez Wicewójta Przewodniczący Rady zapytał czy rani wnoszą zapytania. Pytania zgłosili:

Pan radny Mazur - Złożyłem kiedyś wniosek na drogę, która była kiedyś wojewódzka, co leci od pomnika aż do Kujaw. Tam na tym wniosku są wszystkie podpisy. Pan Wójt [redacted] zrobił ścieżkę z tego. Trzeba by do tego dojść. Ja cały dzień straciłem panią Alicją. Nie mogliśmy znaleźć dokumentów. Uważam, że jeżeli jest taka możliwość to trzeba wrócić, bo ludzie się o tę drogę upominają.

Pan radny Cukrowski, - Czy wiadomo coś w sprawie wody z Lipinika ?

Pan Wicewójt Przybylski odpowiedział, - Tak jest zgoda za wodę z Lipnika.

Do punktu11 porządku obrad sesji

Wnioski, zapytania i informacje złożyli:

Przewodniczący Rady, - Krótko przedstawię informacje o poczcie jaka wpłynęła do Rady i do mnie. Pan Dziurzyński z ul. Sandomierskiej pisał do mnie i do Rady Gminy podanie o przyznanie środków z budżetu gminy na wykonanie przyłącza gazyfikacyjnego do jego posesji, ponieważ w 1998r dokonał zapłaty w wysokości 500 zł i do tej pory nie ma wykonanego przyłącza gazyfikacyjnego. Proszę Państwa jest więcej takich tych historii. Zgłaszają się ludzie. Każda sprawa jest indywidualna. W tej sprawie przeprowadziłem trochę wywiadu. Oni płacili te pieniądze do komitetu gazyfikacji, gdzie szefem był pan Pawlik a skarbnikiem pan Paluch. Rozmawiałem z

jednym i z drugim. Powiedzieli, że było tak, że na ten dzień, kiedy firma to robiła i w tym okresie kiedy podłączała pan Dziurzyński nie wykazał ochoty na przyłączenie się, nie wykazał zainteresowania się tematem. Ponadto tu w tym przypadku nie było pełnej wpłaty. Firma robiła przyłącza tam gdzie była dokonana pełna wpłata. Dotarłem w gminie do dokumentów, że oczywiście przez działkę pana Dziurzyńskiego ten gaz przebiega i zostały naliczone opłaty adiacenckie panu Dziurzyńskiemu. I tak to wyszło z opłaty adiacenckiej, że pan Dziurzyński powinien jeszcze dopłacić 35 zł do tego interesu, który wpłacił. Opłata adiacencka polega na tym, ze liczy sie działkę przed zamontowaniem sieci, po zamontowaniu, bierze się z tego 50% i to jest ta kwota. I zgodnie z uchwałą zostały naliczone opłaty adiacenckie. Tutaj jest pieczątka pana Zieji. Tak wyszło u pana Dziurzyńskiego, że ma jeszcze dopłacić 35 zł. Są inne przypadki na Małym Rynku. Był kiedyś na sesji pan Kochanek, i znów niezgoda sąsiedzka spowodowała, że tego nie skończono. Odpowiedziałem panu Dziurzyńskiemu w tej sprawie.

Pan Wicewójt Przybylski, - Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo sprawa od parunastu lat się wlecze. Przecież nie winą rady gminy była inflacja. Nie winą rady gminy było to, że nie było takich materiałów takich jak było potrzeba i nie było winą to zrobiono tyle gazyfikacji ile zrobiono. Dzisiaj firma gazowa jest firmą prywatną i my nie przejmujemy zobowiązań za firmę prywatną. Oni w każdej chwili przyjeżdżają i robią przyłącze tylko trzeba za to zapłacić. Jest wielu ludzi, którzy zapłacili a nie dostali gazu, i nie 5000 zł a 25 000 zł, a te 5000 zł na dzisiaj to jest 50 groszy, 25 000 zł to jest 2,50 zł. Komitet gazowy zakończył działalność robiąc wykorzystując te ilości pieniędzy i materiały, które miał. Jeżeli zostały rury, które były źle zakupione i niepotrzebnie to dlaczego gmina biorąc te rury ma odpowiadać za to, że były to rury niepotrzebne. One zostały włożone tam, gdzie potraktowane zostały jako rury osłonowe, ale one są. I to są te koszty. Jeżeli dzisiaj ktoś mówi, że my mamy zwracać pieniądze to wybaczcie Państwo, ale to trochę nieporozumienie. Za telekomunikację, którą gmina zrobiła, gmina nie dostała nawet złotówki a ludzie , którzy przepracowali po dwa lata w telekomunikacji dostali po 50 000 - 100 000 zł. Za to tylko, że tam pracowali, a kable wkładaliśmy my - gmina, bo taka jest prawda.

Pan radny Polit, - Chodzi mi o tę wodę Zakrzów- Goźlice, czy ta oplata po 1300 zł jest płatna do Urzędu Gminy? Płacone było po 150 zł. Zbierał to pewien pan i te pieniądze nie trafiły do Urzędu. Te pieniądze gdzieś się ulotniły. Trzeba było drugi raz płacić. Ludzie musieli płacić drugi raz. Potem szwagier tego pana zwrócił te pieniądze do Urzędu. Po 150 zł wpłaciło 30 osób. Przecież ta lista gdzieś musi być.

Pan Wicewójt Przybylski, - Te 150 zł to jest opłata na projekt a 1300 zł to opłata za wykonanie przyłącza. Każdy ma licznik ma domu. Ta lista powinna być u pani Szemraj.

Pan Przewodniczący Rady, - Wpłynęło też podanie do Rady Gminy od pana Wiesława Kryci z Szymanowic. Wpłacił on komplet pieniędzy a nie zrobiono mu przyłącza wodociągowego. Kwestia jest taka, że sąsiad nie wyraził zgody na przejście przez działkę. Może pan Frejlich jako radny poszedłby tam i z sąsiadem

porozmawiał i z panem Krycią. Spróbujcie coś tam zadziałać.

Pan radny Frejlich, - Robiliśmy drogę asfaltową praktycznie do niego, to nawet nie dał wyciąć wierzby. Niech nie ma pretensji do sąsiadów. To ciężki człowiek.

Przewodniczący Rady, - Spróbujcie razem jako radny, sołtys porozmawiać z sąsiadem i jakoś tę sprawę załatwić.

Pan radny Frejlich, - Ja mogę porozmawiać.

Pan Przewodniczący Rady, - Wpłynęło do Rady podanie od mieszkańców Pęchowa w stronę Kolonii Gać o remont drogi gminnej. Wójt był na miejscu widział stan drogi. Wpłynęło też podanie od pana Kazimierza Polita o oddanie diety w kwocie 100 zł, ponieważ miał potracone to dlatego, że nie był na komisji a w tym czasie leżał w szpitalu i miałem zwolnienie szpitalne.

Pan radny Mazur, - Kaziu przekonałeś mnie na zakończenie roku na tej ostatniej sesji w Gimnazjum. Doszedłem do przekonania, że jeśli w tym samym czasie Kazio miał usprawiedliwioną nieobecność na Komisji innej, której przewodniczył obecny Przewodniczący Rady, a było to przestępstwo, ja nie usprawiedliwiłem, bo wpłynęło to tuż przed wypłatą. Z uwagi na to, że pan Polit czuje się pokrzywdzony z tego tytułu, bo był chory, ja też chcę być w stosunku do niego w porządku proponuję i zwracam się do Rady Gminy, żeby wypłacić mu te 100 zł. Dziękuję bardzo.

Pan Przewodniczący Rady, - Panie Mazur niech pan odpowiada za swoje sprawy, które ma pan z panem Politem natomiast wtedy kiedy ja usprawiedliwiłem pan Polit miał zwolnienie lekarskie. Możemy to sprawdzić. Żadnego przestępstwa nie popełniłem. Przyszła informacja z Urzędu Skarbowego w Sandomierzu na temat analizy oświadczeń majątkowych radnych. Pamiętacie Państwo, że oświadczenia składaliście w dwóch egzemplarzach. Jeden został przesłany do Urzędu Skarbowego i teraz Urząd przesłał informację z tej analizy.

W tym miejscu Przewodniczący Rady odczytał informację Naczelnika Urzędu Skarbowego w Sandomierzu z analizy oświadczeń majątkowych radnych. Informacja ta jest załącznikiem do niniejszego protokołu.

Pan Ura, sołtys Węgrc Szlacheckich, - Wymagają remontu wszystkie drogi w sołectwie. Drogi zostały zdewastowane przez ostatni remont. Nie ma do niektórych dojazdu. Sytuacja jest bardzo trudna.

Pan Sudy, sołtys Byszówki, - Panie Wójcie chciałem zwrócić uwagę, że pan bardzo zaniedbuje naszą wieś Byszówkę a najlepiej płacimy opłaty za śmieci. Proszę o tablicę informacyjną i żeby pan dojechał do pana Witaszka, to zobaczy pan stan drogi.

Pan Kozioł, sołtys Śniekóz, - W chwili obecnej nie da się przejechać drogą u nas. Dowieźć kamienia, żeby zasypać te koleiny. Te drogi nr 88 i 95 przekazać do powiatu, bo uniemożliwia to wykonanie przez powiat nawierzchni bitumicznej.

Pan Skurski, sołtys Klimontowa, - Szanowna Rada zapomniała o sołtysach. Jest tam

w uchwale zapis, że w sprawach drażliwych na posiedzenia Komisji będą zapraszani sołtysi. I co ? . Nic. Mówiłem już nieraz - pół gminy można by zalać wodą z Tenczynopola. Tylko trzeba usiać i to zrobić.

Pan Kawecki, sołtys Kępia, - Składane było pismo od nośnie kosza, bo już u tego co stoi to odpadnie spód, ale pan Wójt odpisał , że kosze będą wycofywane ze wsi.

Pan Wójt Bień odpowiedział, - Jeśli chodzi o kosz to zgłosimy to do Jańczyc. Będziemy szukać rozwiązań odnośnie dróg. Naprawdę zrobimy wszystko, żeby te drogi były przejezdne. Sołtys Byszówki - tak jak powiedziałem, trzeba i lat, żeby w Naszej gminie zrobić wszystkie drogi. Tablice informacyjne - rozmawiałem z panem Cieplińskim, dam swój materiał i zlecimy wykonanie tablic szkole zawodowej. Będziemy to wszystko kontrolować i monitorować, żeby dobrze to robić. Dziękuję Radzie za podjęcie uchwał intencyjnych w sprawie szkół. Cieszę się bardzo, że powstają stowarzyszenia. Byłem na inauguracyjnym spotkaniu w Górkach. Apeluję do mieszkańców, żeby tworzyć te stowarzyszenia. Odnośnie wody w Węgrcach - byliśmy u Wójta Lipnika i powiedział nam, że więcej wody nie może nam dać. najpierw musi zrobić pomiary.

Pan Wicewójt Przybylski uzupełnił, - Tę wodę mamy dopiero od kilku dni, bo Lipnik zgodził się ostatecznie dać nam tę wodę więc możemy przystąpić do wykonania projektu sieci wodociągowej w Węgrcach i Nasławicach. Jeśli chodzi o ujęcia wody to pan Wójt Bień mówi, że temat będzie globalnie podjęty.

Pan Kozioł, sołtys Śniekóz, - Panie Wójcie dać nam kamień, sami utwardzimy drogę.

Pan radny Kawecki, - Odnośnie wody. Jak się jedzie w stronę Sandomierza to widać, że ludzie zaczynają korzystać ze szpilek. Jest to podobno skuteczne. Będę chciał sam kupić taką pompę.

Innych wniosków i zapytań nie zgłoszono.

Do punktu 12 porządku obrad sesji

Punkt ten został zrealizowany łącznie z punktem 10 porządku obrad sesji s. 23-26.

Do punktu 13 porządku obrad sesji

Przewodniczący Rady stwierdził, że Rada zrealizowała wszystkie punkty porządku obrad, podziękował wszystkim za udział w sesji Rady a następnie ogłosił jej zamknięcie.Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

INSPEKTOR

mgr Irena Bajur

Przewodniczył:

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY

Jan Rębacz